

Polska zaskoczyła Putina

Wiedzieliśmy, że wojna wybuchnie. Choć mogę też już powiedzieć, że pewne analizy dość długo sugerowały, iż działania wskazujące na Ukrainę jako cel agresji mogły być tzw. maskiówką, a prawdziwy kierunek ataku był na północy. Oczywiście z czasem sytuacja stawała się coraz bardziej oczywista i jednoznaczna – ocenia Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla „Gazety Polskiej”.

s.5




Gazeta Polska

AFERA KORUPCYJNA W PE ZATACZA SZERSZE KRĘGI



KTO PŁACIŁ SIKORSKIEMU

40 tys. euro – tyle pieniędzy miesięcznie inkasował Radosław Sikorski jedynie za „konsultacje”. Sam zainteresowany nie kwapi się, aby ujawniać, kto i za co mu płacił tak duże sumy. Cała sprawa budzi spore kontrowersje szczególnie na tle ujawnionej ostatnio afery korupcyjnej na szczytach władzy PE. – Skoro pojawiają się wątpliwości co do jego niektórych dochodów, to również nie można wykluczyć opcji, że uzyskuje je np. za wygłaszanie określonych poglądów w danym czasie – mówi „Codziennej” politolog prof. Paweł Soroka.

Poniedziałek

s.3

fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

POLSKA

Tusk wyzwolił najgorsze instynkty

Był taki moment tego zajścia, że po prostu się przestraszyłem, że on może zrobić coś gorszego. Że może wyjąć nóż albo inne niebezpieczne narzędzie (...). Było w jego wzroku i twarzy bardzo dużo obsesyjnej nienawiści – mówi nam Stanisław Karczewski, opisując brutalną napaść, której stał się ofiarą. **s.4**

POLSKA

Gorączka zakupów sprzyja oszustom

W porównaniu z ub.r. liczba fałszywych sklepów internetowych wzrosła o ponad 30 proc. – wynika z danych CERT Polska. Koniec grudnia to czas zakupów i... żniwa dla oszustów. Fałszywe sklepy to tylko jedna z ich metod wyłudzenia pieniędzy. Eksperti i policjanci radzą, jak nie dać się oszukać. **s.4**

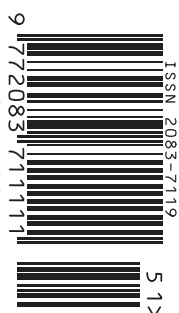
MUNDIAL

Argentyna mistrzem świata

Dominacja Argentyny, błysk geniuszu Kyliana Mbappé, pełna emocji dogrywka i pasjonujące rzuty karne. To był najlepszy finał mistrzostw świata w historii. Po 36 latach tytuł powędrował do Argentyny, a najszcześniejszą osobą na boisku był Lionel Messi, dla którego mundial w Katarze był fantastycznym zwieńczeniem kariery. **s.20**



fot. Ronald Witalec/EPA/BAP



ISSN 2083-7119
9 772083 711111
© WYD. 19.12.2022 kod 20827119.11.51.100



Józef Glemp
(1929–2013) polski duchowny, prymas Polski w latach 1981–2009, kardynał

\\ Demokracja jest nie tylko dla wykształconych i sprytnych, ale także i przede wszystkim dla uczciwych i cnotliwych obywateli. \\

2

PONIEDZIAŁEK 19 GRUDNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Poniedziałek 19.12 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 07:41 ZACHÓD słońca 15:24

Imieniny obchodzą: Abraham, Anastazy, Beniamin, Berard, Bogumila, Dariusz, Eleonora, Grzegorz, Kazimiera, Mściwój, Nemejusz, Nemezy, Protazja, Tymoteusz, Urban

Gdańsk -1°C 3°C	Lublin -4°C -1°C
Katowice 0°C -2°C	Kraków -1°C 1°C
Łódź -1°C 1°C	Poznań 1°C 1°C
Warszawa -4°C 1°C	Wrocław 1°C -3°C

Wtorek 20.12 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 07:42 ZACHÓD słońca 15:24

Imieniny obchodzą: Bogumil, Bogumila, Dagnara, Dominik, Eugeniusz, Krystian, Liberat, Makary, Proklesiusz, Teofil, Urszyna, Wincenty, Zefiryna, Zenon, Zuzanna

Gdańsk 5°C 5°C	Lublin 1°C 1°C
Katowice 1°C -6°C	Kraków 2°C -7°C
Łódź 2°C 1°C	Poznań 4°C 1°C
Warszawa 2°C 1°C	Wrocław 2°C -2°C

LESZEK GALAROWICZ

Wzniosłym hasłem w Kościół

W ostatnim czasie pojawia się coraz więcej pomysłów samorządowców dotyczących zmian w finansowaniu lekcji religii. Uchwałę w tej sprawie przygotowali ponoć częstochowscy radni. Krakowski radny Łukasz Wantuch wprost nawołuje, aby księża i katecheci pracowali za darmo. Argumentuje, że „jeśli nauczanie religii przestanie być zawodem, a stanie się misją, wpłynie to korzystnie na poziom nauczania oraz motywację księży i katechetów”. A może podążając za jego tokiem myślenia, należałoby uchwalić, aby samorządowcy też pracowali na zasadzie wolontariatu, bo przecież polityka jako służba publiczna także jest szczególną misją, w którą będą wtedy zaangażowani tylko „ludzie pełni pasji i poświęcenia”? Nie wiadomo, czy śmiać się, czy płakać, kiedy politycy chcą odebrać księżom pieniądze za pracę pod przykrywką wzniosłych hasel o misji i wyjątkowym charakterze katechezy.

Rafał Zawistowski



JERZY „BAYRAKTAR” LUBACH

Jak wygrywać na zielonej energii

Pokazuje to Azerbejdżan, podpisując z kolejnymi pozbawionymi nagle rosyjskiego gazu członkami EU umowy o dostawach tego samego gazu z Morza Kaspijskiego, tyle że pod modnym hasłem. 17 grudnia w Bukareszcie podpisano kolejną umowę o dostawach tego gazu do Rumunii i... Węgier, co stało się możliwe dzięki otwartemu parę tygodni temu konektorowi z rurociągu w Grecji do Bułgarii. Prezydent Azerbejdżanu Ilham Alijew sprytnie wciągnął w całą imprezę szefową Komisji Europejskiej, która swym podpisem potwierdziła „zieloność” azerskiego gazu. W 2021 r. Azerbejdżan eksportował go do Unii Europejskiej 8,2 mld m sześć., w roku bieżącym 11,3, w przyszłym już 11,6 mld. Na osłodę podano, że do roku 2027 Azerbejdżan będzie też Unii dostarczał 180 (!) gigawatów z energii słonecznej i wiatrowej. Kto chce, niech wierzy. A tymczasem do azerbejdżańskiego kurka dołączą się wkrótce – Rumunia już od 1 stycznia 2023 r. – kolejne kraje dotychczas uzależnione gazowo od Rosji... Tak się robi interes na skutkach klimatycznego szaleństwa UE.



Marcin Wolski

Rosja w ogniu

Co może rozgrzać dziś Rosjanina?
Płomienna miłość wobec Putina.
Więc choć wojenna trwa zawierucha,
co rusz gdzieś nadmiar uczuć wybucha.
Tam, gdzie na co dzień jedynie tli się,
pali się, pali się, pali się, pali się...
Płoną fabryki, płoną koszary,
supermarkety, auta, towary...
Choć nikt nie powie, że kraj w kryzysie,
pali się, pali się, pali się, pali się...
Gdzie incydentów znaleźć powody,
nadmiar benzyny, za mało wody?...
Tysiące matek po dzieciach płaczą,
lecz Rosja milczy, kto podpalaczem!
Póki satrapy trwa widzimisię,
będzie się palić. No i pali się!

Joanna
LichockaPat i czas na
namysł

W negocjacjach z Komisją Europejską w sprawie środków z KPO mamy pat. Niewątpliwie po stronie KE są zła wola motywowana politycznie, dążenie do osłabienia polskiej suwerenności i realizacja destrukcyjnych oczekiwań totalnej opozycji oraz części środowisk sędziowskich. Jednocześnie pieniądze z KPO Polsce się należą i są potrzebne. Brutalny szantaż, z jakim mamy do czynienia, musi mieć jednak granice, których ulegając mu w imię troski o gospodarkę, nie możemy przekroczyć. Wyznacza je konstytucja. O tym mówią prezydent Andrzej Duda i lider PiS Jarosław Kaczyński. Polska nie może się zgodzić na podważanie konstytucyjnych prerogatyw prezydenta ani otwieranie furtki do kolejnych szantaży, których celem jest rozmontowywanie państwa. Stąd wycofanie z prac Sejmu projektu ustawy o Sądzie Najwyższym, którego zapisy odpowiadały warunkom wynegocjowanym w Brukseli. Nie ma żadnych gwarancji, że KE dotrzyma słowa i nie będzie wymuszać kolejnych zmian. Nie ma też gwarancji, że w wyniku ustępstw Polska otrzyma kolejne transze środków z UE. Następne posiedzenie Sejmu 11 stycznia, to czas, by rozważyć, co robić dalej. Być może pojawi się projekt zmian, które mimo że będą ustępstwem, nie zaszkodzą Polsce.

Piotr
LisiewiczRadek to ma
klawe życie

Według Transparency International Radosław Sikorski to najlepiej zarabiający eurodeputowany w 2021 r. Miał za „dodatkowe zajęcia” dochód od 588 do 804 tys. euro. „Co robi europoseł Radosław Sikorski, aby zarobić ok. 40 tys. euro miesięcznie za swoje »konsultacje«?” – zapytała na Twitterze Theresa Fallon, dyrektor Centrum Studiów nad Rosją, Europą i Azją. Też ma pytania pani Tereska! Przychodzą ważni biznesmeni i pytają, kto wysadził Nord Streamy, a ten: „Amerykanie!”. I zaraz 40 tys. inkasuje. To znaczy tej akurat konsultacji Sikorski udzielił jawnie, ale inne są podobnej jakości. W III RP utarł się zwyczaj wysyłania do Parlamentu Europejskiego polityków, których trzeba schować przed Polakami. Namotał taki Janusz Lewanowski z prywatyzacją, Paweł Piskorski z obrazami, Marek Siwiec z całowaniem ziemi? To dawaj takiego do PE, niech tam siedzi, aż ludzie zapomną, a wtedy wróci w roli byłowca europejskich salonów. I takie akurat osoby z III RP czuły się w PE jak ryba w wodzie. Niczym grecka gwiazdeczka telewizyjna Eva Kaili, której to z jej konsultacji wyszło, że Katar jest liderem, jeśli chodzi o prawa pracownicze, a w Polsce likwiduje się demokrację. Albo odwrotnie, sama już nie pamięta.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 SPOŁECZEŃSTWO

16 OBRONA NARODOWA

17-18 PUBLICYSTYKA

19 SPORT/TV

20 SPORT



PRAWO \ 18 grudnia 2022 r. w życie weszły przepisy ustawy antylichwiarskiej. Zakupy na raty, chwilówki albo pożyczki od osób fizycznych nie mogą już zawierać ukrytych, rażąco wysokich opłat czy oprocentowania. Ustawa wprowadza jasne niższe limity wszystkich kosztów ich udzielania.

40 tys. euro – tyle pieniędzy miesięcznie inkasował Radosław Sikorski jedynie za „konsultacje”. Sam zainteresowany nie kwapi się, aby ujawniać, kto i za co mu płacił tak duże sumy. Cała sprawa budzi spore kontrowersje szczególnie na tle ujawnionej ostatnio afery korupcyjnej na szczytach władzy PE. – Skoro pojawiają się wątpliwości co do jego niektórych dochodów, to również nie można wykluczyć opcji, że uzyskuje je np. za wygłaszanie określonych poglądów w danym czasie – mówi „Codziennej” politolog prof. Paweł Soroka.

Jan Przemyski

Obrona wypowiedzi Guya Verhofstadta (tego, który nazwał uczestników Marszu Niepodległości „faszystami”), wulgarny atak na europosłankę PiS Beatę Kempę, której kazał „wałnąć się w zatłuszczony łeb”, krytyka polskich władz za to, że jako jedne z pierwszych udały się do Kijowa zaraz po rosyjskiej napaści na Ukrainę, sugerowanie, że za wybuch gazociągu Nord

AFERA \ Polityk PO otrzymywał 40 tys. euro miesięcznie za „nieokreślone konsultacje”

Gigantyczna forsa z niewiadomego źródła dla Sikorskiego



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Stream odpowiadają Amerykanie, a także wiele innych wypowiedzi, które chętnie wykorzystywane były przez kremlowską propagandę – to tylko część „sukcesów” Radosława Sikorskiego na przestrzeni ostatnich miesięcy. Z wcześniejszych kontrowersyjnych aktywności tego polityka bez wątpienia należy wymienić postulowanie

o włączenie Rosji do NATO oraz bliskie kontakty z Sergiejem Ławrowem, którego zapraszał m.in. na odprawę z polskimi ambasadorami.

Duża kasa, ale za co?

Okazuje się, że mimo długiej listy kompromitacji przedstawiciel PO jest całkiem obrotnym człowiekiem, który uzyskuje rocznie gigantyczne dochody sięgające kilkuset tysięcy euro. Na jego nieszczęście po ostatnich doniesieniach o aferze korupcyjnej na szczytach władzy Parlamentu Europejskiego (PE) coraz więcej instytucji zaczęło dokładnie przeświecać źródła zarobków eurodeputowanych. Z raportu Transparency International EU wynika, że Radosław Sikorski poza pracą w europarlamencie uzyskuje dochody z aż 12 innych źródeł, z których w rok jest w stanie

zarobić od 588 do 804 tys. euro.

Kilka dni temu brukselski portal Politico opublikował tekst, którego bohaterem jest m.in. Sikorski. Z artykułu wynika, że europoseł PO zarabiał 40 tys. euro miesięcznie za „nieokreślone »konsultacje«”.

„Codzienna” zwróciła się do europoseł Elżbiety Rafalskiej z prośbą o komentarz do tej afery. – To są bardzo niepokojące doniesienia. Powinny być jasne procedury, które zmuszałyby polityków europejskich do ujawniania, ile pieniędzy, skąd i za co otrzymali w czasie pełnienia mandatu europosła. Mamy prawo żądać wyjaśnień od Radosława Sikorskiego w tym temacie – podkreśla Elżbieta Rafalska.

To nie pierwszy raz Sikorskiego...

O opinii poprosiliśmy również socjologa prof. Henryka Domańskiego. – Osoby zajmujące ważne stanowiska w państwie czy też międzynarodowych instytucjach powinny być szczegółowo przeświecane. Tutaj nie ma miejsca na domysły, bo jeśli ktoś z tych kręgów uzyskuje duże zarobki i w niejasny sposób, to zawsze rodzi to podejrzenia, że zajmowane stanowisko wykorzystuje nie dla pełnienia misji, ale do własnych interesów – powiedział „Codziennej” prof. Domański. – W przypadku Radosława Sikorskiego co jakiś czas pojawiają się różne informacje, które zdecydowanie powinny obniżyć jego wiarygodność. Niestety dla ludzi głosujących na tego polityka są one raczej mało istotne,

gdyż najbardziej interesuje ich zawziętość, z jaką walczy z obozem PiS – zaznacza prof. Henryk Domański.

Kolejna kompromitacja instytucji UE

Swoim zdaniem na temat całej afery podzielił się z „Codzienną” także politolog, ekspert ds. międzynarodowych prof. Paweł Soroka. – Pojawiają mi się pewne skojarzenia z lobbieniem i to nie tylko tym na arenie Parlamentu Europejskiego. Chodzi również o kształtowanie opinii publicznej. Radosław Sikorski ma bardzo duże tzw. parcie na szkło i chętnie się udziela w mediach. Dodatkowo był ministrem obrony narodowej i ministrem spraw zagranicznych, co zapewnia mu rozpoznawalność. W związku z tym wygłaszane przez niego stanowiska jednak docierają do jakiejś grupy odbiorców. Skoro pojawiają się wątpliwości co do jego niektórych dochodów, to również nie można wykluczyć opcji, że uzyskuje je np. za wygłaszanie określonych poglądów w danym czasie – mówi nam prof. Soroka. Dodaje również, że cała sprawa wygląda bardzo niepokojąco szczególnie na tle ujawnionej ostatnio afery korupcyjnej na szczytach władzy PE. – To jest kolejna kompromitacja instytucji UE. Istnieje coś takiego jak OLAF, czyli Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych, i oczekiwałbym informacji od tego organu, czy podejmowane były jakieś działania zarówno wobec osób zamieszanych we wspomnianą aferę, jak i wobec pana Sikorskiego – dodaje ekspert ds. międzynarodowych.

Prawo i Sprawiedliwość niekwestionowanym liderem

SONDAŻ \ Prawo i Sprawiedliwość pozostaje liderem przedwyborczego wyścigu. Według sondażu Estymator dla portalu DoRzeczy.pl, gdyby do wyborów doszło wczoraj, to zwyciężyłaby w nich partia Jarosława Kaczyńskiego, na którą głosować chce 35,3 proc. Polaków. Wynik ten oznacza jednak delikatny spadek w porównaniu z listopadowym badaniem. Wówczas na PiS wskazało 35,7 proc. badanych.

Na drugim miejscu znalazłaby się Koalicja Obywatelska z poparciem 29,4 proc. respondentów. Jest to wzrost o 1 pkt proc. w stosunku do poprzedniego sondażu. Podium zamknęłaby Lewica z wynikiem 11 proc. (spadek o 0,2 pkt proc.).

Do Sejmu dostałyby się jeszcze trzy partie. Polska 2050 – 9,2 proc. (spadek o 1,2 pkt proc.), PSL – 6,7 proc. (spadek o 0,7 pkt proc.) i Konfederacja – 6,1 proc. (wzrost o 1 pkt proc.). Do Sejmu nie dostałby się ruch Kukiz'15 z poparciem 1,8 proc. (wzrost o 0,3). Frekwencja miałaby wynieść 57 proc.

Wyniki sondażu w rozmowie z „Codzienną” skomentował politolog dr Krzysztof Kawęcki. – Tendencja jest stała. PiS jest niekwestionowanym liderem, druga jest PO, a następnie reszta partii. Ostatnie sondaże pokazują stabilizację na scenie politycznej, różnice w poparciu na poziomie 1 czy 2 pkt proc. są w granicach błędu statystycznego – ocenił.

– Nie ulega wątpliwości, że poparcie dla PiS nie jest dla niego satysfakcjonujące, bo potrzebny jest im wynik w okolicach 40 proc. – dodał.

.....

(as)

KONDOLENCJE

Dnia 12 grudnia 2022 roku zmarł

SP



generał brygady, pilot, kosmonauta
Mirosław Hermaszewski

nasz ukochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek

Msza Święta odbędzie się 21 grudnia 2022 roku o godzinie 10:00 w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, po której nastąpi odprowadzenie Zmarłego na Powązki Wojskowe

o czym zawiadamiają

żona Emilia, syn Mirosław z Julią, Amelią i Emilką, córka Emilia z Ryszardem i Stasiem

Prosimy o nieskładanie kondolencji


WYWIAD \ Z senatorem PiS STANISŁAWEM KARCZEWSKIM rozmawia JACEK LIZINIEWICZ

Tusk wyzwolił najgorsze instynkty

Był taki moment tego zajścia, że po prostu się przestraszyłem, że on może zrobić coś gorszego. Że może wyjąć nóż albo inne niebezpieczne narzędzie i po prostu mnie czymś ugodzić. Było w jego wzroku i twarzy bardzo dużo obsesyjnej nienawiści – mówi nam Stanisław Karczewski, opisując brutalną napaść, której stał się ofiarą.

Panie Marszałku, został Pan napadnięty. Mógłby Pan opisać, co się stało?

Człowiek rozpoznał mnie w sklepie wielkopowierzchniowym. Najpierw zaatakował mnie werbalnie. Podszedł do mnie na niebezpieczną odległość. Był niezwykle agresywny i pełny nienawiści. W jego wzroku była bezwzględna, obsesyjna nienawiść. Ja się go przestraszyłem, więc oddzieliłem nas wózkami do robienia zakupów i postanowiłem nagrać jego tyradę. Obrażał mnie, prezesa, partię i rząd.

Miał konkretne zarzuty?

Nie. Krzyczał: „Zniszczyliście Polskę” itd. Dodatkowo był bardzo wulgarny. Nie będę go cytować, ale w sposób bardzo wulgarny zachęcał do wyjazdu z Polski. Słowo, które robiło karierę w czasie strajków pani Marty Lempart, powtarzał niemal w kółko.

Co było potem?

Chciałem go nagrać i po tym jak wyjąłem telefon, on mi go wytrącił z ręki. Popchnął mnie, ale się nie przewróciłem. Podniosłem telefon, ale znów wytrącił mi go z ręki. Następnie mnie popchnął tak mocno, że się przewróciłem.

Potem się oddalił. Był taki moment tego zajścia, że po prostu się przestraszyłem, że on może zrobić coś gorszego. Że może wyjąć nóż albo inne niebezpieczne narzędzie i po prostu mnie czymś ugodzić. Było w jego wzroku i twarzy bardzo dużo obsesyjnej nienawiści.

Napisał Pan na Twitterze, że „bojówki Tuska posuwają się do najgorszych czynów”. Dlaczego użył Pan takich słów?

Po pierwsze, człowiek naruszył moją nietykalność cielesną. Po drugie, napastnik mówił w zasadzie to samo co Donald Tusk, tylko w sposób niebывale agresywny. Mam wrażenie, że to wychowanek lidera PO, który przecież mówił o rozwiązaniach siłowych wobec prezesa NBP i prezes TK. Niestety takie wypowiedzi wywołują najgorsze instynkty u fanatycznych zwolenników. Powtórzę jeszcze raz, że był taki moment, w którym bardzo się przestraszyłem tego człowieka. Po zajściu długo nie mogłem dojść do siebie. Byłem bardzo roztrzęsiony. Nie mam wątpliwości, że język, którym mówi się o szarańczy, dożynaniu watahy, uderzaniu sztachetą i wyrzu-



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

caniu przez okna, niestety zbiera swoje żniwo.

Co powinna zrobić opozycja?

Trzeba wyłączyć język agresji z polityki. Powinniśmy się spierać i kłócić, ale nie może być zachęt do fizycznej realizacji swoich poglądów politycznych. To jest niezwykle groźne. Następny krok to jest powrót historii Ryszarda Cyby i ataku na biuro PiS. Opozycja powinna się odciąć od tego zdarzenia i je potępić. Nie słyszę takich głosów. Wystarczyłby głos

mówiący o tym, że jesteśmy przeciwni agresji w życiu politycznym i prosimy o powstrzymanie emocji. Tego nie słyszałem.

Jak zachowało się kierownictwo Senatu?

Mam taką refleksję smutną. Przypominam sobie sytuację z 2011 r. Wtedy w rocznicę katastrofy smoleńskiej odgrodzono barierkami miejsce, w którym rok wcześniej paliły się znicze, a ludzie przynosili kwiaty. Ja wtedy przeskoczyłem przez

barierkę i wraz z posłanką Wiśniewską oraz panią Anną Sikorą przez kilkanaście godzin układaliśmy kwiaty i znicze, odbierając je od ludzi, którzy przyszli wspomnieć ofiary katastrofy smoleńskiej. Ja to robiłem w poczuciu hołdu dla tych, którzy zginęli rok wcześniej. Kilka dni później marszałek Karczewski wezwał mnie i udzielił mi ostrej reprimendy. Powiedział, że nie powinienem się tak zachowywać i przeszkakiwać przez barierkę. Tym razem, gdy zostałem napadnięty, pan marszałek Grodzki mnie nie zaprosił na spotkanie. Gdybym był na jego miejscu i ktoś z przeciwnej strony sceny politycznej zostałby w ten sposób zaatakowany, to na pewno zrobiłbym konferencję prasową i potępiłbym tego typu działania.

W sobotnie popołudnie okazało się, że mężczyzna nie trafi do aresztu. Sąd nie przychylił się do wniosku prokuratury w tej sprawie. Zastosowano wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci poręczenia majątkowego (20 tys. zł), dozoru policji, zakazu zbliżania się oraz kontaktowania z pokrzywdzonym.

Sąd zastosował wolnościowe środki, co oznacza, że wstępnie czyn będzie zakwalifikowany jako czyn chuligański. Sąd daje temu panu szansę na refleksję i zastanowienie się nad swoim zachowaniem. Mam nadzieję, że nigdy już w ten sposób się nie zachowa.

Gorączka zakupów sprzyja oszustom

BEZPIECZEŃSTWO \ W porównaniu z ubiegłym rokiem liczba fałszywych sklepów internetowych wzrosła o ponad 30 proc. – wynika z danych, jakie „Codzienną” przekazał CERT Polska. Koniec grudnia to czas zakupów i... żniwa dla oszustów. Fałszywe sklepy to tylko jedna z ich metod wyłudzenia pieniędzy. Eksperti i policjanci radzą, jak nie dać się oszukać.

„Liczba fałszywych sklepów w polskiej przestrzeni internetowej wyraźnie rośnie już od 2019 r., przy czym w 2022 r. odnotowano – w porównaniu z rokiem poprzednim – aż 34 proc. więcej tego typu zagrożeń” – informuje „Codzienną” CERT Polska, zespół reagujący na zagrożenia w internecie, działający w strukturach Państwowego Instytutu Badawczego NASK. Eksperti CERT podkreślają, że już w 2021 r. ponadpięciokrotnie (w stosunku do po-

przedniego roku) wzrosła liczba incydentów cyberbezpieczeństwa związanych z oszustwami na najpopularniejszych polskich portalach zakupowych (Allegro, OLX, Vinted). W 2022 r. liczba realnych incydentów tego typu była już (w porównaniu z rokiem 2020) niemal siedmiokrotnie wyższa. Tymczasem właśnie na tych portalach najczęściej szukamy okazji zakupowych i dlatego właśnie tam oszuści próbują ulokować swoje „oferty”. Dodatkowo starają się, by ich

fałszywe sklepy pokazywały wyszukiwarki.

Dlatego, radzą eksperti, zanim dokonamy zakupów, dobrze przyjrzymy się sklepowi, który wybraliśmy. Sprawdzamy, jak długo działa. Czy nie sprzedaje np. butów i jednocześnie maszyn budowlanych, jakie ma opinie i czy nie zostały one wystawione jedynie w okresie kilku tygodni.

To, co powinno nas natychmiast zaniepokoić, to wyjątkowo niska cena produktu i brak informacji o firmie poza numerem konta. Zamiast

„okazji” możemy stracić tysiące złotych, jak zdarzyło się w tym miesiącu mieszkańcowi Rudy Śląskiej. Zamiast markowego telefonu za okazyjne 5 tys. otrzymał dwie marchewki. Jedynie pudełko było markowe.

Przed świętami, informują policjanci, oszuści polują na numery blik. Nagle otrzymujemy informację od niby znanej nam osoby z prośbą o kod blik, ponieważ „zabrakło mi dwustu złotych”, „utknęłam w drodze” itd., itp. Okazuje się, że oszuści włamali się na

np. konto w komunikatorze i podszywają się pod naszego znajomego. Podszywają się także pod pracowników banku, prosząc o wygenerowanie i przekazanie blik. Dlatego zawsze takie prośby należy telefonicznie weryfikować samemu, wykonując połączenie ze znajomym czy z bankiem. Inaczej może spotkać nas to, co mieszkankę powiatu trzebnickiego na początku grudnia. Podanie blik oszustowi kosztowało ją 6 tys. zł.

.....
(jm)

Wiedzieliśmy, że wojna wybuchnie. Choć mogę też już powiedzieć, że pewne analizy dość długo sugerowały, iż działania wskazujące na Ukrainę jako cel agresji mogły być tzw. maskirowką, a prawdziwy kierunek ataku był na północy. Oczywiście z czasem sytuacja stawała się coraz bardziej oczywista i jednoznaczna – ocenia Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla „Gazety Polskiej”.

Adrian Siwek

Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński w wywiadzie dla „Gazety Polskiej” mówi m.in. o szansach na to, że po uchwaleniu kolejnej nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym Komisja Europejska uzna polskie kamienie milowe za zrealizowane. – Ta sprawa jest przedmiotem poważnej kontrowersji w Polsce, dlatego nie mogę się na jej temat w tej chwili wypowiadać. Uchwalenie ustawy prawdopodobnie, ale nie na pewno, byłoby uznane za ich wypełnienie, ale skutki w Polsce mogłyby być skrajnie destrukcyjne, nie tylko dla sądownictwa, lecz także całego aparatu państwowego i mogłyby zaszkodzić przyjmowaniu przez Polskę głównych środków z perspektywy budżetowej na lata 2021–2027 – stwierdza w rozmowie z redaktorem Katarzyną Gójską i redaktorem Tomaszem Sakiewiczem.

Jarosław Kaczyński dla „GP”: Opozycja sprawiała niekiedy wrażenie, jakby była po części wciągnięta w ten plan Putina

Polska zaskoczyła Putina



fot. Mariusz Troliński STUDIO/Gazeta Polska

Słowa te były intensywnie komentowane w weekendowych programach telewizyjnych. – To są poważne zmiany i należy je procedować z rozwagą. Tym bardziej że one w jakiś sposób naruszają kompromis, który został wypracowany przy wprowadzeniu poprzedniej ustawy prezydenckiej. Tam doszło do likwidacji Izby Dyscyplinarnej, wprowadzono test niezawisłości sędziowskiej. Ta instytucja nie funkcjonuje nigdzie. Okazało się, że nie do końca te rozwiązania zadowolili Komisję Europejską, mimo że wcześniej je akceptowała – wyjaśnił poseł PiS Tomasz Ast w programie redaktorki Katarzyny Gójskiej w programie TV Republika „W punkt”.

Głos zabrał także poseł PiS Piotr Kaleta, z którym roz-

mawiał redaktor Michał Rachoń w programie TVP Info „#Woronicza17”. – Wszystkie negocjacje będą musiały być przeprowadzone. I zostaną przeprowadzone w taki sposób, żeby one przeszły proces legislacyjny. Tu chodzi tak naprawdę o jedną rzecz – żeby środowisko, które samo o sobie mówiło, że jest środowiskiem hermetycznym, jest nadzwyczajną kastą, zreformować na tyle, żeby to było odczuwalne przede wszystkim dla społeczeństwa – zaznaczył.

O komentarz do słów prezesa PiS został poproszony jeden z autorów wywiadu, Tomasz Sakiewicz, który wyjaśnił, że destrukcyjne skutki, o których mówi Jarosław Kaczyński, polegają na możliwości podważania nominacji sędziowskich. – Do-

prowadziłoby to do tego, że każda decyzja sędziowska mogłaby zostać podważona przez innego sędziego. Unia domaga się od nas czegoś, co nie istnieje nigdzie na świecie. Nie ma takiej możliwości, żeby jeden sędzia podważał drugiego, jak mu się widzi – oceniał w programie TVP Info.

Podczas wywiadu redaktorzy zauważyli, że w sprawie zmian prawa, które mają nas przybliżyć do odblokowania środków z KPO, raz są deklaracje „ani kroku w tył”, bo oszukują, a za kilka tygodni pojawia się informacja: znówu zmieniamy prawo. Prezes PiS został zapytany o to, czy wierzy w to, że te środki w końcu zostaną wypłacone. – Uwierzę, jak je zobaczę. Ale wiem, że musimy rozmawiać, bo w końcu te pienią-

dze nam się należą – odpowiada. – Jeśli negocjacje są w toku, to rynki nie szaleją, trzaśnięcie drzwiami kosztowałoby nas potężne sumy i przyznam szczerze, że dziwię się, iż Zbigniew Ziobro tego nie rozumie, albo rozumie, a z jakichś powodów nie chce tego przyznać – dodaje.

Prezes Prawa i Sprawiedliwości został zapytany w rozmowie z „GP” także o to, czy władze wiedziały, że wojna wybuchnie. – Tak, wiedzieliśmy. Choć mogę też już powiedzieć, że pewne analizy dość długo sugerowały, iż działania wskazujące na Ukrainę jako cel agresji mogły być tzw. maskirowką, a prawdziwy kierunek ataku był na północy. Oczywiście z czasem sytuacja stawała się coraz bardziej oczywista i jednoznaczna – wyznaje. Dopytany o to, czy Rosjanie byli zaskoczeni zdecydowaną postawą Polski i przygotowaniem do odparcia ataku, odpowiada: „Wedle mojej wiedzy byli. Choć jak wszyscy dobrze pamiętają, opozycja nam w tej obronie nie pomagała. Mówię najłagodniej, jak potrafię. Sprawiało to niekiedy wrażenie, jakby była po części wciągnięta w ten plan. Ale nie czas i miejsce, by to teraz rozwijać – stwierdza.

NIE PRZEGAP



Całość wywiadu w najbliższym, świątecznym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, który w sprzedaży ukaze się 21 grudnia.

Hołownia na jednej scenie z PSL

POLITYKA \ W weekend odbyła się inauguracja projektu Polskiego Stronnictwa Ludowego „Uczciwa Polska”. W imprezie wziął udział obok Władysława Kosiniaka-Kamysza lider Polski 2050 Szymon Hołownia.

Według sondaży z ostatnich miesięcy Polskie Stronnictwo Ludowe nadal balansuje na granicy 5 proc. prognozy wyborczej. To sprawia, że na niecały rok przed wyborami ludowcy myślą o poszerzeniu swojej Koalicji Polskiej. Ten manewr udał się w 2019 r., gdy dzięki sojuszowi z Pawłem Kukizem PSL udało się z dobrym wynikiem dostać do Sejmu. I tym razem ludowcy szukają wzmocnień.

– Jesteśmy gotowi do rozmowy z Polską 2050 i ta-

kie rozmowy prowadzimy. Rozmawiamy również z AgroUnią i zobaczymy, co z nich wyjdzie. Nie spodziewałbym się efektów jeszcze w tym roku, ale wiosną przyszłego roku decyzje na całej szeroko pojętej stronie demokratycznej zapadną – powiedział w piątek w TVN24 Władysław Kosiniak-Kamysz, szef PSL.

Już następnego dnia wystąpił z Szymonem Hołownią na jednej konferencji pt. „Uczciwa Polska”. Obaj liderzy zapowiedzieli, że

chcą „odmłodzenia polskiej polityki”. – Jesteśmy może z różnych stron Polski, jesteśmy czasem z różnych środowisk, ale pokoleniowo między nami jest na pewno duża zbieżność, między nami jest zbieżność z tym, że dialog jest podstawą funkcjonowania – podkreślił w Płocku Kosiniak-Kamysz.

Jego wspólny występ z Hołownią przybierał często kabaretową formułę, w której liderzy wymieniali się złośliwościami. Wytknięto im rów-

nież przejęzyczenia. Władysław Kosiniak-Kamysz powiedział m.in., że mają „wspólnie z Hołownią trzy córki”. Jednocześnie obaj podkreślali, że wspólny event na scenie nie oznacza jeszcze, że politycy pójdą razem do wyborów. – Niezależnie od dalszych losów jednego możecie być pewni – pozostanie między nami chęć dialogu i życzliwość. Jaka inna formacja by dała taką przestrzeń dla lidera drugiej formacji? – mówił Kosiniak-Kamysz.

Konstelacja, w jakiej pójdzie opozycja do wyborów, rozstrzygnie się jednak najprawdopodobniej w przyszłym roku i decydować o niej będzie przede wszystkim lider opozycji. Donald Tusk od miesięcy walczy o wspólną listę, licząc na pokonanie PiS. Najgorszym scenariuszem ma być powtórka z 2015 r., gdy zwycięskie PiS osiągnęło samodzielną większość dzięki temu, że do Sejmu nie dostała się Lewica.

Jacek Liziniewicz

WYWIAD \ Z ANNA FOTYGA, europoseł PiS, była minister spraw zagranicznych, rozmawia HANNA SHEN

Możemy skorzystać na współpracy z Tajwanem

Tajwan jest rozwiniętą gospodarką, z bardzo żywą demokracją. Widać wyraźnie, do jakiego stopnia przedstawiciele tajwańskiego społeczeństwa są zaangażowani w działalność gospodarczą, rozumieją potrzeby walczącej z Rosją Ukrainy. Sądzę, że na współpracy moglibyśmy skorzystać i my, a właściwie wszystkie trzy strony tego typu przedsięwzięcia, bo przecież chodzi też o pomoc Ukrainie – uważa europoseł Anna Fotyga.



Europoseł Anna Fotyga na spotkaniu z ministrem spraw zagranicznych Tajwanu Josephem Wu | fot. Facebook/d

Wydaje się, że coraz więcej polityków z UE, w tym z Polski, przybywa na Tajwan. Czy na tę zmianę nastawienia wobec Tajwanu miała wpływ wojna na Ukrainie?

Jeśli chodzi o moją grupę Europejskich Konserwatystów i Reformatorów (EKR), to jesteśmy zaangażowani w relacje z Tajwanem od wielu lat. Nie tylko politycy polscy, lecz także innych narodowości z naszej grupy podróżowali już kilkakrotnie na Tajwan. Oczywiście wojna i inwazja Rosji na Ukrainę wpłynęły także na zainteresowanie innymi zagrożeniami, również ze względu na współpracę Chin z Federacją Rosyjską. Sądzę jednak, że tak naprawdę intensywna współpraca zaczęła się od momentu słynnych negocjacji umowy inwestycyjnej z Chinami, którą Parlament Europejski powstrzymał. Ta sytuacja trwa i relacje ulegają intensyfikacji. Nastawienie zmieniło się również w wyniku pandemii koronawirusa, ze względu na zbyt duże uzależnienie od Chin kontynentalnych w różnego typu łańcuchach dostaw. Także w kontekście wojny na Ukrainie uważniej obserwu-

jemy inne reżimy autorytarne, które na różne sposoby wspierają Rosję.

Wydaje się, że Tajwańczycy obawiają się, iż w Europie jest zbyt słabe zrozumienie zagrożenia ze strony Chin. Ostatnia wizyta kanclerza Niemiec Olafa Scholza w Pekinie pokazuje, że te obawy są słuszne.

Tak. Uważam, że ta ocena nie jest dostatecznie wyostrzona, iż nie przywiązujemy do zagrożenia ze strony Chin dostatecznej wagi i nie jesteśmy konsekwentni w realizacji naszej polityki. Przypuszczam, że to się będzie zmieniało, ale na razie odbywa się to bardzo wolno. Sądzę, że również w naszym regionie jest wiele niekonsekwencji w relacjach z takimi reżimami jak chiński.

Myślę, że przeważają interesy, bo ciągle jeszcze pod tym względem doświadczanie współpracy z Federacją Rosyjską nie zostało dostatecznie przeniesione również na ocenę postawy Chin, ich polityki wewnętrznej. Zwłaszcza po ostatnim zjeździe KPCh ta uwaga powinna być rzeczywiście wyostrzona. Sądzę, że kryzys, który obserwujemy od czasu roz-

pęta wojny przez Federację Rosyjską, wysokie ceny energii, trudności z odbudową po covidzie, powodują, że wiele spośród państw, wielu przywódców rozgląda się za nowymi szansami inwestycyjnymi. W polityce niemieckiej jest to dość tradycyjne. Sądzę, że również w naszym regionie jest wiele niekonsekwencji w relacjach z takimi reżimami jak chiński.

Ze strony tajwańskich mediów i polityków często słychać podziw dla Polaków za pomoc Ukrainie. Tajwan też pomaga, ale i mówi o tym, że wspólnie z Polską, już po wojnie, chciałby pomóc Ukraincom w odbudowie ich kraju. Wydaje się, że to bardzo dobry moment na pogłębienie współpracy między Tajwanem a Polską, zwłaszcza że oba kraje wyznają wspólne wartości, mają podobną historię i podobny problem – sąsiada, który zagraża ich egzystencji.

Jednym z moich rozmówców podczas obecnej wizyty na Tajwanie był minister gospodarki i niewątpliwie takie tony, wyrażające nadzieję na zwiększoną współpracę, pojawiały się w rozmowie. Ale również przedstawiciele różnych szczebli

MSZ i eksperci wyrażali podobne nadzieje. Tajwan, chociaż jest znacznie oddalony i ma swoje własne problemy i zagrożenia, bardzo zaangażował się w pomoc Ukrainie. Prawdę powiedziawszy, możemy go za tę konsekwencję tylko podziwiać. I ja podpisuję się pod stwierdzeniem, że to byłaby duża okazja do zacieśnienia współpracy. Tajwan jest rozwiniętą gospodarką, z rzeczywiście bardzo żywą demokracją. Widać wyraźnie, do jakiego stopnia przedstawiciele społeczeństwa są zaangażowani w działalność gospodarczą, rozumieją potrzeby Ukrainy. Sądzę więc, że na współpracy moglibyśmy skorzystać i my, a właściwie wszystkie trzy strony tego typu przedsięwzięcia, bo przecież chodzi tu też o pomoc Ukrainie.

W ostatnim okresie w mediach na Tajwanie coraz więcej mówi się o rosnącej współpracy Chin i Rosji. Do 24 lutego miałam wrażenie, że za często pojawiał się tu głos, iż Chiny to zagrożenie, ale Putina będzie można przeciągnąć na „naszą” stronę. Czy podczas rozmów na Tajwanie słyszała Pani głosy o tej jakże niebezpiecznej,

a rosnącej kolaboracji Moskwy i Pekinu?

Rzeczywiście pojawiły się takie głosy. Dla mnie one o tyle nie są nowością, że ja po prostu taką współpracę na różnych poziomach mniej lub bardziej oczywistych obserwuję od bardzo wielu lat. Jako stały sprawozdawca w sprawie Arktyki staram się zwracać uwagę na rosyjsko-chiński sojusz w tym regionie. Na pewno do znacznie większego zbliżenia doszło od czasu dojścia do władzy w Federacji Rosyjskiej Władimira Putina, czyli od kiedy również Rosja stawiała się państwem znacznie bardziej agresywnym i autorytarnym. Znamienna była deklaracja podpisana 4 lutego br., tuż przed wybuchem ostrej fazy wojny, bo przecież wojna na Ukrainie zaczęła się w 2014 r. Wspólne interesy zostały postawione w niej bardzo wyraźnie. Śledziłam uważnie na różnych poziomach współpracę Rosji i Chin np. w czasie pandemii, zwłaszcza w kampaniach propagandowych i dezinformacyjnych. Również obecna konsolidacja władzy, właściwie monopol władzy, w Chinach kontynentalnych przypomina mi to, co się działo w Federacji Rosyjskiej przed inwazją na Ukrainę.

Rozmawiamy na Tajwanie, ale chciałabym zapytać, jak ocenia Pani to, co wydarzyło się właśnie w UE – nowe sankcje przeciw Rosji i pakiet finansowego wsparcia dla Kijowa.

To jest oczywiście potrzebne. Polska cały czas zabiega o to, żeby polityka sankcyjna była znacznie bardziej intensywna i działająca szybko. Prawdę powiedziawszy, ona powinna być masowa w okresie, kiedy groziła inwazja, bo przecież tego typu zagrożenie było wcześniej widoczne i już wówczas należało podejmować kroki odstraszające Rosję od takich działań. A w tej chwili jesteśmy zadowoleni z każdego kolejnego kroku, chociaż sądzimy, że sankcje powinny być jak najszybsze. One po prostu powinny uniemożliwiać finansowanie wysiłku wojennego przez Federację Rosyjską. Pakiet pomocowy dla Ukrainy był blokowany na różnych poziomach. Jest niezwykle potrzebny. Wiele państw angażuje się bilateralnie, ale myślę, że pomoc UE jest bardzo potrzebna. Wiem również o zbiorowych wysiłkach, nie tyle instytucjonalnych, ile wynikających z dobrowolnych porozumień demokracji zachodnich, ale to powinno być znacznie bardziej zorganizowane.



PRÓBY RAKIETOWE REŻIMU KIMA

AZJA \ Korea Północna wystrzeliła w niedzielę dwa pociski balistyczne średniego zasięgu, które osiągnęły pułap 550 km i przeleciały 250 km, po czym uderzyły w wody poza wyłączną strefą ekonomiczną Japonii.



ŚWIATOWY KRYZYS ŻYWNOŚCIOWY

ONZ \ Według ostatnich szacunków Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) w ubiegłym roku z powodu braku bezpieczeństwa żywnościowego cierpiało ponad 2,3 mld osób na świecie.

Po kolejnych intensywnych rosyjskich atakach raketowych wymierzonych w infrastrukturę krytyczną prezydent Ukrainy zaapelował raz jeszcze do Zachodu w sprawie dostaw systemów obrony powietrznej dla wojska ukraińskiego – Możecie to zrobić. Możecie zapewnić ochronę naszemu narodowi, stuprocentową ochronę przed rosyjskimi rakietami – powiedział prezydent Wołodymyr Zełenski.

Paweł Kryszczak
Albicla.com/PawelKryszczak

Rosja systematycznie prowadzi ataki raketowe i dronowe wymierzone w ukraińską infrastrukturę krytyczną. Dzień po zmasowanym rosyjskim ataku raketowym przywrócono dostęp do prądu dla niemal 6 mln Ukraińców. Ze względu na skalę tych uderzeń nadal jednak wielu Ukraińców ma problem z dostępem do energii elektrycznej, bieżącej wody i ogrzewania.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w sobotę

ROSYJSKA AGRESJA \ Szojgu na terenach okupowanych

Zełenski apeluje o silną ochronę powietrzną



Rosjanie kontynuują działania ofensywne w miejscowościach Awdijiwka i Marjinka | fot. Twitter/d

po raz kolejny zaapelował do Zachodu o wzmocnienie ukraińskich zdolności w zakresie obrony powietrznej. – Znajdźcie możliwości zapewnienia Ukrainie niezawodnej ochrony nieba, nie-

zawodnej tarczy przeciwlotniczej – oznajmił Zełenski.

W weekend szef rosyjskiego MON Siergiej Szojgu przeprowadził inspekcję wojsk operujących na okupowanych terytoriach Ukra-

iny. Kilka miesięcy temu na zaplecze frontu w Donbasie udał się zaś szef Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej Walerij Gierasimow. Według niedawnych rewelacji dzienni-

ka „New York Times” strona ukraińska chciała wyeliminować rosyjskiego generała. W obawie przed eskalacją konfliktu strona amerykańska próbowała bezskutecznie powstrzymać ukraińskie uderzenia na obszar, gdzie znajdował się rosyjski szef sztabu. W ataku przeprowadzonym przez wojsko ukraińskie zginęło wielu rosyjskich agresorów, w tym wyższych dowódców, generałów stojących na czele elitarnych rosyjskich formacji, ale nie było wśród nich Gierasimowa. Ukraińcy mogli przeprowadzić takie uderzenia za sprawą informacji, jakie otrzymali od własnych formacji, działających na obszarach okupowanych. Tymczasem na froncie wojska ukraińskie przeprowadziły kontrataki w pobliżu miejscowości Swatowe i Kreminna. Pod Bachmutem rosyjscy agresorzy prowadzą kolejny już dzień szturm mający na celu zdobycie tej miejscowości. Rosjanie kontynuują ponadto działania ofensywne w miejscowościach Awdijiwka i Marjinka. Ataki na umocnione pozycje ukraińskie kończą się olbrzymimi stratami po stronie rosyjskiego agresora.

Putin jedzie do Łukaszenki

MIŃSK \ Dziś na Białoruś, po raz pierwszy od 3,5 roku, z wizytą udaje się Władimir Putin. Niezależni eksperci twierdzą, że rosyjski dyktator ma dla Alaksandra Łukaszenki „propozycję nie do odrzucenia” w kwestii przystąpienia do wojny. Strona ukraińska przekonuje, że nie można lekceważyć ryzyka ataku z tego kierunku. Według Kijowa ofensywa z terytoriów Białorusi może nastąpić około pierwszej rocznicy inwazji, tj. w lutym 2023 r.

Rosyjski dyktator już raz miał w tym roku odwiedzić Białoruś. Jego wizytę planowano na przełomie czerwca i lipca podczas odbywającego się wówczas w Grodnie Forum Regionów tzw. Państwa Związkowego (ZBiR). Ostatecznie do wizyty nieopodal polskiej granicy nie doszło. Po raz ostatni Putin gościł na Białorusi pod koniec czerwca 2019 r. z okazji zamknięcia II Igrzysk Europejskich.

Według oficjalnych propagandowych przekazów celem dzisiejszych rozmów Putina i Łukaszenki w Pałacu Niepodległości w Mińsku będą kwestie zacieśnienia współpracy obu krajów na płaszczyźnie gospodarczej i w sferze energetycznej, wymiany handlowej, a także koordynacja działań wobec

wyzwań, przed którymi stoi tzw. Państwo Związkowe Białorusi i Rosji.

Rzeczywiste cele wizyty mogą być jednak zgoła odmienne. Eksperci wskazują, że skoro Putin zdecydował się wybrać na Białoruś po raz pierwszy od ponad trzech lat, to nie po to, by rozmawiać o banałach. Amerykański Instytut Studiów nad Wojną (ISW) ocenia, że za wizytą Putina stoją dwa cele. Pierwszy to zmuszenie Łukaszenki do ustępstw w ramach integracji obu krajów (czyli de facto zwiększenie kontroli Kremla nad Białorusią). Drugim celem ma być omówienie kolejnego ataku na Ukrainę, już z terytorium Białorusi oraz z udziałem jej żołnierzy. Na niezależnych profilach w serwisie społecznościowym Telegram pojawiają

się nawet głosy, że w drugiej z wymienionych kwestii Putin ma dla Łukaszenki „propozycję nie do odrzucenia”. W ramach dalszego oporu wobec dołączenia do wojny Łukaszenka może zostać rychło pozbawiony władzy.

Zdaniem władz w Kijowie nie należy lekceważyć groźby ataku od strony Białorusi, chociaż – jak twierdzą międzynarodowi eksperci – obecnie jest to mało prawdopodobne. Ukraińskie wojska są jednak w stałej gotowości w razie wystąpienia zagrożenia z północy. Wśród ewentualnych scenariuszy rozpoczęcia ofensywy z tego kierunku wymienia się m.in. datę 24 lutego 2023 r. – rocznicę barbarzyńskiego najazdu Rosji na Ukrainę.

..... (kw)

Jest dekret o męczeństwie rodziny Ulmów

WATYKAN \ Papież zatwierdził dekret o męczeństwie rodziny Ulmów, zamordowanej w czasie II wojny światowej przez Niemców w Markowej za ukrywanie żydowskich rodzin. To ważny krok na drodze do beatyfikacji rodziny.

Franciszek zatwierdził dekret o męczeństwie Ulmów (zabitych z nienawiści do wiary, jak brzmi jego pełna nazwa) podczas audencji dla prefekta Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych kardynała Marcella Semeraro.

Do ich beatyfikacji wymagane będzie teraz uznanie cudu za ich wstawieniem. Rodzina Ulmów – małżonkowie i ich siedmioro dzieci w wieku od pół roku do ośmiu lat – została zamordowana przez Niemców 24 marca 1944 r. we wsi Markowa w województwie podkarpackim. Doszło do tego po tym, jak Ulmowie zostali prawdopodobnie zaaranżowani przez granatowego policjanta.

Jak przypomina IPN, najprawdopodobniej w grudniu 1942 r. Ulmowie przyjęli do swojego domu Żydów poszukujących pomocy: Saula Goldmana (Szalla) z syna-

mi Baruchem, Mechelem, Joachimem i Mojżeszem z Łańcuta oraz z Markowej: Goldę Grünfeld, córkę Chaima Goldmana, krewnego Saula, oraz Leę Didner z córką Reszlą. Wszyscy oni zginęli razem z rodziną Ulmów z rąk niemieckich zbrodniarzy.

Proces beatyfikacyjny Ulmów rozpoczął się przed 19 laty w diecezji przemyskiej. Wcześniej w 1995 r. Wiktoria i Józef zostali uhonorowani pośmiertnie tytułem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Z kolei w 2010 r. prezydent Lech Kaczyński odznaczył ich Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Przed sześcioma laty w miejscowości tej powstało Muzeum Polaków Ratujących Żydów im. Rodziny Ulmów.

..... (pp)



fot. AdobeStock/d

BUDOWNICTWO \ Budżet państwa będzie dopłacać do rat kredytu

Pierwsze Mieszkanie ma szanse na sukces

Nowy rządowy program Pierwsze Mieszkanie, który dopiero co został ogłoszony przez Waldemara Bude, ministra rozwoju i technologii, już został dobrze przyjęty przez specjalistów ds. rynku mieszkaniowego. Ich zdaniem program będzie cieszyć się zainteresowaniem, bo jest atrakcyjny dla beneficjentów. – Kluczowy będzie dostęp do gruntów – mówi „Codziennej” Zbigniew Kuźmiuk, ekonomista i europoseł PiS.

Lucyna Piwowarska

Program Pierwsze Mieszkanie ma szansę odnieść sukces. – Nie ma ograniczeń co do metrażu czy liczby osób w rodzinie – powiedział Waldemar Buda. Kredyt na zakup mieszkania lub budowę domu będą mogły uzyskać osoby do 45. roku życia. – Musi to być ich pierwsze mieszkanie. Jeśli ktoś posiada lub posiadał mieszkanie, to z tego programu nie będzie mógł skorzystać – wyjaśnił minister Buda. Kredyt o stałej stopie procentowej 2 proc. będzie mógł być udzielony do wysokości maksymalnie 500 tys. zł, a w przypadku małżeństwa lub rodzica z co najmniej jednym dzieckiem – do 600 tys. zł. Budżet państwa będzie dopłacać do rat kredytu, czyli pokrywać różnicę między stałą stopą procentową w bankach kredytujących a oprocentowaniem dla kredytobiorcy. Dopłata do rodzinnego kredytu mieszkaniowego będzie przysługiwać przez 10 lat. Z kredytu będzie można skorzystać do 2027 r. (z możliwością przedłużenia). Możliwość jego zaciągnięcia przewiduje się od 1 lipca przyszłego roku.



Dopłata do rodzinnego kredytu mieszkaniowego będzie przysługiwać przez 10 lat | fot. Wikipedia/d

Resort podał przykład opłacalności kredytu. Małżeństwo z jednym dzieckiem wzięło kredyt na 30 lat na 550 tys. zł. Raty kapitałowo-odsetkowe będą przez 10 lat malejące. Rata bez dopłaty została naliczona na ok. 5,4 tys. zł, zaś z dopłatą ok. 2,8 tys. zł. Różnica więc wyniesie prawie 2,6 tys. zł. Po 10 latach kredytobiorca będzie spłacał kredyt w formie stałej raty kapitałowo-

-odsetkowej. Bez zmiany oprocentowania miesięcznie będzie to 3172,74 zł. Kwota ta może być niższa np. z uwagi na nadpłatę kredytu czy niższe stopy procentowe. Dla porównania spłata kredytu w formie równych rat kapitałowo-odsetkowych dla całego okresu 30 lat bez dopłaty wyniosłaby 4213,44 zł.

Do programu będą się kwalifikować mieszkania zarów-

no z rynku pierwotnego, jak i wtórnego.

W programie przewidziano też możliwość oszczędzania na mieszkanie lub budowę domu na specjalnym koncie oszczędnościowym. Wpłaty na to konto miałyby co miesięcznie wynieść od 500 do 2000 zł. Specjalne konto oszczędnościowe będzie prowadzone przez banki komercyjne. Okres oszczędzania wynosi od 3 do 10

lat. Systematyczne wpłaty (co najmniej 11 wpłat rocznie o określonej wysokości) to gwarancja dodatkowej premii mieszkaniowej z budżetu państwa. Zgromadzone środki wraz z premią będzie można wydać na zakup pierwszego mieszkania, domu lub wkład finansowy w inwestycję, np. w ramach spółdzielni mieszkaniowej. W przypadku zakończenia oszczędzania na wydanie środków będzie pięć lat.

– Rozmach programu robi wrażenie – ocenił Bartosz Turek z HRE Investments. Nabywcy będą mogli skorzystać wręcz z ekstremalnie taniego kredytu. Przy obecnych warunkach rynkowych byłby on 4–5 razy niżej oprocentowany, niż oferuje rynek. Dla Michała Czekaja, dyrektora oddziału Notus Finance, na pierwszy rzut oka widać, że program zakłada większą powszechność i dostęp do instrumentów pomocowych niż w ofertach poprzednich programów rządowych. Jest jednak łyżka dziegciu w tej beczce miodu. Jest to spory koszt dla budżetu państwa. – Niestety, takie programy są kosztowne – przyznaje „Codziennej” Zbigniew Kuźmiuk, dlatego są kierowane tylko do najbardziej potrzebujących. Program jest elastyczny, tworzy nie tylko popyt na mieszkania, ale zachęca też do oszczędzania. Zważywszy na potencjalne duże zainteresowanie programem, zdaniem Zbigniewa Kuźmiuka, kluczowy będzie dostęp do gruntów, na których będą budowane mieszkania, np. do zasobów Państwowego Funduszu Ziemi. Istotną rolę odgrywać też będą zdolności kredytowe potencjalnych kredytobiorców.

Paczka dla Bohatera

INICJATYWA \ Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Krajowa Grupa Spożywcza SA będą aktywnie współpracować przy realizacji akcji „Paczka dla Bohatera”.

W czwartek przedstawiciele czterech instytucji podpisały porozumienie o współpracy w ramach akcji społecznej „Paczka dla Bohatera”, której głównym celem jest wsparcie kombatantów walczących o wolność, suwerenność i niepodległość Polski m.in. w formacjach Wojska Polskiego, sojuszników armii państw koalicji antyhitlerowskiej, podziemnych organizacjach ruchu oporu.

– Pamięć o bohaterach, dzięki którym możemy żyć i pracować w wolnej Polsce, jest naszym absolutnym obowiązkiem. Dlatego chcemy jako resort rolnictwa wraz z Krajowym Ośrodkiem Wsparcia Rolnictwa oraz Krajową Grupą Spożywcza, która dostarczała produkty żywnościowe, włączyć się w realizację akcji, aby w ten sposób wyrazić naszą troskę, a przede wszystkim pamięć o naszych

bohaterach – powiedział Henryk Kowalczyk, wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i rozwoju wsi.

Jan Józef Kasprzyk, szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, przypomniał, że akcja „Paczka dla Bohatera” była prowadzona m.in. w trudnym czasie pandemii. W tym czasie Urząd wspólnie z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Woj-

skami Obrony Terytorialnej przygotowywał paczki zawierające produkty spożywcze dostarczane m.in. przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, które następnie były dostarczane do domów kombatantów. – Teraz szczególnie ten bardzo trudny czas jest za nami, ale akcja jest kontynuowana – stwierdził Jan Józef Kasprzyk.

Paczki – z polską żywnością wysokiej jakości – przekazywane kombatantom są symbolicznym wyrazem pamięci o bohaterach i weteranach wojennych, którzy w okresie świąt wymagają szczególnej troski oraz opieki. – Jest to wyraz wdzięczności dla bohaterów przekazywany przez rolników i producentów. Dzisiaj pa-

triotyzm możemy okazywać poprzez odpowiednie decyzje konsumenckie, poprzez kupowanie polskich produktów żywnościowych wyprodukowanych przez polskich rolników – podkreśliła Małgorzata Gośniowska-Kola, zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa. – Jesteśmy dumni, że możemy uczestniczyć w tej niezwykłej akcji. Mam nadzieję, że również w kolejnych latach będziemy mogli wspierać tę inicjatywę, a jeśli będzie taka potrzeba, to nawet zwiększymy nasze zaangażowanie – zadeklarował Jan Wernicki, prezes zarządu Krajowej Grupy Spożywczej SA.

.....
(ar)



fot. Twitter/d

NIEMCY URUCHOMILI PIERWSZY TERMINAL SKROPLONEGO GAZU ZIEMNEGO

ENERGETYKA \ Kanclerz Niemiec Olaf Scholz zainaugurował w sobotę w Wilhelmshaven pracę pierwszego w Niemczech terminalu skroplonego gazu ziemnego (LNG). Dzięki temu i innym terminalom LNG zaopatrzenie energetyczne Niemiec stanie się „niezależne od rurociągów z Rosji” – oświadczył Scholz. Przez terminal do sieci ma trafiać rocznie około 6 proc. niemieckiego zapotrzebowania na gaz ziemny.

Jak Polacy poradzą sobie z wydatkami na święta

DOMOWE BUDŻETY \ Polacy szykują się na skromniejsze święta Bożego Narodzenia. Jedna trzecia badanych uważa, że wydatki na jedzenie pochłoną większą część świątecznego budżetu. Jak wskazują analitycy, ceny żywności w grudniu są wyższe o ok. 23 proc. od tych sprzed roku.

Lucyna Piwowska

W stosunku do ubiegłego roku zdrożały wszystkie kategorie produktów. Nawet za karpia na tegoroczną wigilię zapłacimy zdecydowanie więcej niż przed rokiem. Czekają nas więc święta dużo skromniejsze i bardziej bolesne dla naszych portfeli od tych, do których przyzwyczailiśmy się przez ostatnie dekady – skomentowali analitycy banku BNP Paribas. Ta mocniej odczuwalna inflacja w naszych portfelach wynika z tego, że na święta kupujemy więcej produktów podstawowych, które służą nam do przygotowywania świątecznych dań i słodkich przekąsek. Skala wzrostu cen tych produktów była zdecydowanie wyższa niż żywności w ogóle. W listopadzie ceny cukru były o 97 proc. wyższe niż przed rokiem. Mąka pszena w skali roku podrożała o 46 proc., a mleko o 40 proc. Ceny oleju rzepakowego były wyższe o 38 proc., a masła o 30 proc. Jeżeli ktoś zdecyduje się upiec schab, to cena tego mięsa w skali roku wzrosła o 1/3 – wyliczyli analitycy.

W związku ze wzrostem cen 35 proc. Polaków uważa, że wydatki na jedzenie pochłoną większą część budżetu świątecznego – wynika z badań Kantar Public. 29 proc. badanych zamierza przeznaczyć mniejsze kwoty na prezenty, a 17 proc. chce zmniejszyć porcje przygotowywanych potraw. To akurat może okazać się bardzo korzystne, bo ponad połowa badanych przyznała, że zdarzało im się wyrzucić sałatkę jarzynową do kosza, 38 proc. wyrzucało pieczywo. Nieco mniejszy odsetek (22 proc.) pozbywał się nadmiaru tzw. produktów surowych, 21 proc. śledzi, a 20 proc. ryby po grecku.

Skoro wszystko jest znacznie droższe, to 14 proc. Polaków zadeklarowało, że zrezygnuje z niektórych potraw podczas tegorocznych świąt. Najczęściej na stole zabrak-

nie ryby po grecku, pieczeni, galarety wieprzowej lub drobiowej, a nawet karpia. Aby zmieścić się w świątecznym

budżecie, połowa będzie szukać promocji, a co trzeci konsument będzie wybierał tańsze produkty.

Prawie połowa Polaków (niewiele więcej niż rok temu) chce wydać na świąteczny prezent średnio od 50 do 100 zł na osobę – wynika z badania UCE Research i Grupy Blix. Obdarowanymi będą zazwyczaj najbliżsi. Najbardziej popularnymi produktami będą

kosmetyki (64 proc. wskazań, rok temu 52 proc.), następnie zabawki i słodycze. Wzrost popularności kosmetyków codziennego użytku względem innych kategorii może świadczyć o tym, że Polacy zaczęli zaciskać pasa. Rządziej kupują np. perfumy, które z reguły są droższe. Z kolei spadek udziału zabawek może świadczyć o tym, że w tym roku prezentami dla dzieci częściej będą np. tańsze książki lub niezbędne ubrania – uważa Krzysztof Łuczak, główny ekonomista Grupy Blix.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2022.2000 ze zmianami) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego* w Świnoujściu (Dz.U.2021.1836 ze zmianami), **WOJEWODA MAŁOPOLSKI** zawiadamia o wydaniu **07 grudnia 2022 r. decyzji Nr 85/B/2022 znak: WI-IL.7840.14.11.2022.EJ**, zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i udzielającej pozwolenia na budowę, inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.: **Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN300 wraz z infrastrukturą towarzyszącą, w ramach inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu w Świnoujściu**, pod nazwą: „**Przebudowa gazociągów wysokiego ciśnienia na terenie powiatów gorlickiego i nowosądeckiego WC DN300 MOP 5,5 MPa SRP Siolkowa - ZZU Cieniawa wraz z infrastrukturą towarzyszącą**”.

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

Inwestycją objęte są nieruchomości położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim na terenie powiatu nowosądeckiego w gminie Grybów:

- w miejscowości Siolkowa, w obrębie 0009 Siolkowa, w jednostce ewidencyjnej 121004_2 Grybów-wieś, identyfikatory działek ewidencyjnych: 121004_2.0009.2061/2, 121004_2.0009.2061/3, 121004_2.0009.2061/4, 121004_2.0009.2054, 121004_2.0009.1783, 121004_2.0009.2007, 121004_2.0009.2027/1, 121004_2.0009.2024/2, 121004_2.0009.2024/1, 121004_2.0009.2023/1, 121004_2.0009.2021/3, 121004_2.0009.2020, 121004_2.0009.2013/1, 121004_2.0009.2014, 121004_2.0009.1963, 121004_2.0009.2013/6, 121004_2.0009.2013/9, 121004_2.0009.2011/3, 121004_2.0009.1902, 121004_2.0009.1901, 121004_2.0009.1900, 121004_2.0009.1899, 121004_2.0009.1898, 121004_2.0009.1903, 121004_2.0009.1893/6, 121004_2.0009.1893/5, 121004_2.0009.1893/4, 121004_2.0009.1893/3, 121004_2.0009.1893/7, 121004_2.0009.1894/8, 121004_2.0009.1894/13, 121004_2.0009.1894/12, 121004_2.0009.1894/10, - w miejscowości Stara Wieś, w obrębie 0013 Stara Wieś, w jednostce ewidencyjnej 121004_2 Grybów-wieś identyfikatory działek ewidencyjnych: 121004_2.0013.688/3, 121004_2.0013.688/2, 121004_2.0013.689/1, 121004_2.0013.690/4, 121004_2.0013.691/3, 121004_2.0013.692/4, 121004_2.0013.685, 121004_2.0013.739/4, 121004_2.0013.739/3, 121004_2.0013.700, 121004_2.0013.702, 121004_2.0013.701/2, 121004_2.0013.704/5, 121004_2.0013.717/2, 121004_2.0013.670/2, 121004_2.0013.670/1, 121004_2.0013.715/1, 121004_2.0013.714/2, 121004_2.0013.713, 121004_2.0013.712/1, 121004_2.0013.720, 121004_2.0013.719/2, 121004_2.0013.721/1, 121004_2.0013.721/2, 121004_2.0013.588, 121004_2.0013.724/4, 121004_2.0013.724/5, 121004_2.0013.759, - w miejscowości Ptaszkowa, w obrębie 0012 Ptaszkowa, w jednostce ewidencyjnej 121004_2 Grybów-wieś, identyfikatory działek ewidencyjnych: 121004_2.0012.231, 121004_2.0012.151, 121004_2.0012.287, 121004_2.0012.288/1, 121004_2.0012.289/2, 121004_2.0012.289/3, 121004_2.0012.290/2, 121004_2.0012.290/4, 121004_2.0012.290/5, 121004_2.0012.291/2, 121004_2.0012.296, 121004_2.0012.295, 121004_2.0012.152, 121004_2.0012.189/2, 121004_2.0012.190, 121004_2.0012.191/3, 121004_2.0012.192/5, 121004_2.0012.192/3, 121004_2.0012.192/2, 121004_2.0012.193/3, 121004_2.0012.255/9, 121004_2.0012.255/3, 121004_2.0012.196/2, 121004_2.0012.197/2, 121004_2.0012.199/2, 121004_2.0012.200, 121004_2.0012.161, 121004_2.0012.201, 121004_2.0012.221, 121004_2.0012.203/2, 121004_2.0012.204, 121004_2.0012.205/1, 121004_2.0012.206, 121004_2.0012.134, 121004_2.0012.208, 121004_2.0012.179, 121004_2.0012.178, 121004_2.0012.177, 121004_2.0012.176, 121004_2.0012.171/1, 121004_2.0012.70/1, 121004_2.0012.72/1, 121004_2.0012.78/5, 121004_2.0012.71/7, 121004_2.0012.79/16, 121004_2.0012.79/15, 121004_2.0012.81/3, 121004_2.0012.81/4, 121004_2.0012.80, 121004_2.0012.79/2, 121004_2.0012.69/3, 121004_2.0012.20, 121004_2.0012.68/6, 121004_2.0012.2580, 121004_2.0012.2579, 121004_2.0012.2578, 121004_2.0012.42, 121004_2.0012.87, 121004_2.0012.88, 121004_2.0012.64, 121004_2.0012.91/1, 121004_2.0012.92/2, 121004_2.0012.92/1, 121004_2.0012.57/4, 121004_2.0012.93/1, 121004_2.0012.93/2, 121004_2.0012.95, - w miejscowości Cieniawa, w obrębie 0002 Cieniawa, w jednostce ewidencyjnej 121004_2 Grybów-wieś, identyfikatory działek ewidencyjnych: 121004_2.0002.685/4, 121004_2.0002.685/2, 121004_2.0002.685/1, 121004_2.0002.691, 121004_2.0002.677/2, 121004_2.0002.673/17, 121004_2.0002.673/13, 121004_2.0002.673/8, 121004_2.0002.667/1, 121004_2.0002.667/4, 121004_2.0002.670/3, 121004_2.0002.670/4, 121004_2.0002.690, 121004_2.0002.655/29, 121004_2.0002.655/32, 121004_2.0002.655/33, 121004_2.0002.655/26, 121004_2.0002.655/11, 121004_2.0002.655/27, 121004_2.0002.655/21, 121004_2.0002.655/22, 121004_2.0002.654/4,

121004_2.0002.651/3, 121004_2.0002.650, 121004_2.0002.688, 121004_2.0002.649, 121004_2.0002.648/2, 121004_2.0002.648/1, 121004_2.0002.687, 121004_2.0002.623/2, 121004_2.0002.625/4, 121004_2.0002.1509/2, 121004_2.0002.686, 121004_2.0002.616, 121004_2.0002.617, 121004_2.0002.618, 121004_2.0002.604, 121004_2.0002.546, 121004_2.0002.545, 121004_2.0002.544, 121004_2.0002.543, 121004_2.0002.518, 121004_2.0002.517/3, 121004_2.0002.507, 121004_2.0002.505/4, 121004_2.0002.506, 121004_2.0002.602, 121004_2.0002.490/15, 121004_2.0002.489/6, 121004_2.0002.489/2, 121004_2.0002.488/6, 121004_2.0002.488/8, 121004_2.0002.487/2, 121004_2.0002.487/1, 121004_2.0002.485, 121004_2.0002.466, 121004_2.0002.438/10, 121004_2.0002.408/8, 121004_2.0002.408/11, 121004_2.0002.408/9, 121004_2.0002.412/6, 121004_2.0002.412/7, 121004_2.0002.412/1, 121004_2.0002.436, 121004_2.0002.434/2, 121004_2.0002.435/2, 121004_2.0002.430, 121004_2.0002.429/7, 121004_2.0002.429/8, 121004_2.0002.417/16, 121004_2.0002.417/14.

Obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20, w związku z art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane, określono:

- dla odcinków liniowych gazociągu na podstawie § 10 pkt 6 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 26 kwietnia 2013 r. *w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie* (Dz.U.2013.640), jako strefę kontrolowaną dla gazociągu o średnicy DN300 o szerokości 6 metrów (po 3 metry od osi gazociągu), natomiast dla gazociągu o średnicy DN100 o szerokości 4 metrów (po 2 metry od osi gazociągu), mieszczącą się w granicach działek objętych pozwoleniem na budowę,
- dla obiektów zespółów zaporowo-upustowych na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 7 czerwca 2010 r. *w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów* (Dz.U.2010.109.719) oraz norm branżowych, jako stałe i eksploatacyjne strefy zagrożenia wybuchem określone przez projektantów na rysunkach projektu zagospodarowania terenu. Stałe strefy zagrożenia wybuchem od urządzeń i elementów projektowanej sieci mieszczą się na działkach inwestora i nie wykraczają poza ogrodzenie obiektu tj. w granicach działek objętych pozwoleniem na budowę.

Obszar oddziaływania nie wykracza poza obszar strefy kontrolowanej gazociągu. Zawiera się w granicy działek objętych pozwoleniem na budowę i został określony przez projektanta. Obszar oddziaływania inwestycji w czasie budowy zawiera się w zakresie pasa budowlano-montażowego zlokalizowanego wzdłuż gazociągu.

Równocześnie **zawiadamia, że:**

Na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego* w Świnoujściu **niniejsza decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.**

Od niniejszej decyzji przysługuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ust. 1 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego* w Świnoujściu).

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego.

Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej*) mogą zapoznać się z wydaną decyzją (**powołując znak sprawy: WI-IL.7840.14.11.2022.EJ**) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój 61 (**telefon kontaktowy 12 39 21 639**), w dniach i godzinach pracy urzędu: poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00, wtorek – piątek w godz. **7.30 – 15.30**.

Kontakt z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim zapewniony jest za pośrednictwem platformy ePUAP: /ag9300lhke/skrytka, adres e-mail: **wi@malopolska.uw.gov.pl** oraz telefonicznie. Bezpośredni kontakt telefoniczny do osoby prowadzącej sprawę: **12 39 21 639**. Kontakt osoby z pracownikami będzie możliwy wyłącznie po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym lub mailowym.

Obwieszczenie w niniejszej sprawie zostanie zamieszczone na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego; na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie podmiotowej: Urzędu Gminy Grybów; w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ww. ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego* w Świnoujściu).



fot. Freepik

CENA ZAKUPU ENERGII NA RYNKU SPOTOWYM \ Im więcej energii produkowanej jest z najtańszych w danym czasie źródeł (obecnie do najtańszych należą jednostki wytwórcze OZE) i im mniejsze jest zapotrzebowanie na energię, tym prąd na rynku spotowym jest tańszy. Z kolei im gorsze dla OZE są warunki atmosferyczne i im większe jest zapotrzebowanie na prąd, tym droższe źródła wytwórcze są włączane do systemu i tym droższa jest energia elektryczna.



ENERGIA \ Prezes Urzędu Regulacji Energetyki chroni interesy odbiorców i sprzedawców energii

Ceny prądu na 2023 rok – co wpływa na decyzję prezesa URE

Prezes Urzędu Regulacji Energetyki zatwierdził taryfy na energię elektryczną na 2023 rok. Dzięki wprowadzonym przez rząd cenom maksymalnym dla odbiorców końcowych już od wielu tygodni wiedzieliśmy, że niezależnie od wzrostu cen energii elektrycznej na rynku hurtowym w roku 2023 ceny prądu nie przekroczą 693 zł/MWh dla gospodarstw domowych i 785 zł/MWh dla samorządów, odbiorców wrażliwych i małych oraz średnich przedsiębiorców. Dodatkowo cena netto prądu dla gospodarstw domowych, które nie przekroczą określonego limitu zużycia, zostanie zamrożona na poziomie tegorocznym.

Zgodnie z wymogami prawa spółki energetyczne, jak co roku, złożyły do prezesa Urzędu Regulacji Energetyki wnioski o zatwierdzenie taryf dla gospodarstw domowych (tzw. „taryfa G”) na kolejny rok. Prezes URE ma za zadanie chronić interesy wszystkich uczestników rynku – zarówno odbiorców energii elektrycznej, jak i jej sprzedawców. Za każdym razem rozpatruje więc, czy nowe propozycje pokrywają koszty w uzasadniony sposób. Chroni też interesy odbiorców przed ewen-

tualnym nieuzasadnionym wzrostem cen.

Dotychczas stawki ceny za energię elektryczną dla odbiorców indywidualnych były zwykle znacznie niższe niż np. dla przedsiębiorstw. Co więcej, w niektórych sytuacjach cena energii dostarczanej do gospodarstwa domowego była niższa niż koszt jej zakupu przez spółkę obrotu (czyli sprzedawcę energii) oraz jej dystrybucji, co w praktyce oznaczało, że przedsiębiorstwa energetyczne często zmuszone były dopłacać do sprzedawanej

odbiorcom indywidualnym energii.

Przedsiębiorstwa obrotu energią, które wnioskuje do prezesa URE o zatwierdzenie taryf na kolejny rok kalendarzowy, opierają ich wysokość na realnie ponoszonych i precyzyjnie skalkulowanych kosztach zakupu energii elektrycznej. Są one ściśle uzależnione od hurtowego rynku energii, który funkcjonuje w ramach przepisów określonych w krajowym i unijnym prawie. W efekcie – zarówno wytwórcy, jak i sprzedawcy energii mają niewielki

wpływ na jej cenę, zarówno na rynku hurtowym, jak i detalicznym.

Kontrakty terminowe

Między wytwórcą energii, czyli elektrownią, a jej sprzedawcą, czyli przedsiębiorstwem obrotu energią (wystawiającym odbiorcom rachunki za jej zużycie), dochodzi do zawarcia umowy sprzedaży energii. Do tej pory większość takich transakcji odbywała się na Towarowej Giełdzie Energii według ściśle określonych zasad, wynikających z prawa krajowego i unijnego.

Większość transakcji hurtowej sprzedaży energii jest zawieranych na tzw. rynku terminowym. Kontrakty terminowe to w uproszczeniu umowy, w których dwie strony ustalają sprzedaż określonego dobra w przyszłości i po znanej już teraz cenie. W przypadku energii elektrycznej mają one zabezpieczyć obie strony – wytwórców energii elektrycznej i jej sprzedawców. Wytwórcy wiedzą, ile energii sprzedadzą, mogą więc zabezpieczyć dostawy surowców (również kontraktami terminowymi), sprze-



RACJONALNE KORZYSTANIE Z ENERGII PROMOWANE UPUSTAMI \ Rząd zdecydował o wprowadzeniu systemu zachęt do oszczędności energii, zobowiązując instytucje publiczne i samorządy do zredukowania zużycia energii o 10 proc. Dodatkowo wprowadzono mechanizm, według którego wszystkie gospodarstwa domowe, które od października 2022 r. do końca 2023 r. zużyją o co najmniej 10 proc. energii mniej niż w ostatnim roku, mogą liczyć na upust w cenie energii, który również wyniesie 10 proc. Podobny mechanizm na energię zużytą w 2023 r. ma zachęcić do oszczędzania mikro-, małych i średnich przedsiębiorców.

dawcy z kolei są pewni, że otrzymają określoną ilość energii, mogą więc zawierać umowy z jej odbiorcami. Ci ostatni mają dzięki temu pewność, że dostawy prądu do ich domów i całej gospodarki będą niezagrożone, a co więcej wiedzą, ile będzie kosztował.

Zawieranie kontraktów terminowych to przewidywanie, jakie w przyszłości będą warunki i koszty produkcji energii. Najważniejszymi czynnikami są tu kontrakty terminowe na surowce energetyczne (głównie węgiel i gaz) oraz koszty uprawnień do emisji CO₂ w unijnym systemie EU ETS. Na tej podstawie wytwórcy energii są w stanie oszacować swoje przyszłe koszty, a co za tym idzie – zaproponować cenę na rynku terminowym. Analizy rynku wskazują, że koszty surowców i uprawnień do emisji CO₂ w ostatnich latach drastycznie rosną.

Rynek bieżący

W zależności od zapotrzebowania na energię elektryczną i poziomu produkcji z OZE w danym momencie handel energią odbywa się uzupełniając na tzw. rynku spotowym, na którym ceny energii mogą się wahać nawet o kilkadziesiąt procent w ciągu jednej doby. Transakcje spotowe zawierane są na rynku dnia bieżącego lub następnego. Oznacza to, że firmy dziś zawierają umowę i dziś lub jutro dochodzi do jej wykonania. Cena zakupu energii na rynku spotowym ustalana jest według tzw. mechanizmu „merit order”. Oznacza on, że im więcej energii produkowanej jest z najtańszych w danym czasie źródeł (obecnie to najtańszymi należą jednostki wytwórcze OZE) i im mniejsze jest zapotrzebowanie na energię, tym prąd na rynku spotowym jest tańszy. Z kolei im gorsze dla OZE są warunki atmosferyczne i im większe jest zapotrzebowanie na prąd, tym droższe źródła wytwórcze są włączane do systemu i tym droższa jest energia elektryczna.

Jaki będzie realny koszt prądu w 2023 r.?

Z perspektywy przedsiębiorstw energetycznych, zarówno wytwórców energii, jak i jej sprzedawców, kluczową kwestią jest wartość kontraktów terminowych na energię elektryczną na 2023 r. Od początku 2021 r. wahania na tym rynku sięgały kilkaset procent, a cena energii – podą-



\\ **Między wytwórcą energii, czyli elektrownią, a jej sprzedawcą, czyli przedsiębiorstwem obrotu energią (wystawiającym odbiorcom rachunki za jej zużycie), dochodzi do zawarcia umowy sprzedaży energii. Do tej pory większość takich transakcji odbywała się na Towarowej Giełdzie Energii według ściśle określonych zasad, wynikających z prawa krajowego i unijnego.** \\

zając za cenami surowców energetycznych – wzrosła z ponad 500 zł do nawet ponad 2500 zł/MWh, po czym wprawdzie spadła, jednak jej drastyczna zmienność stanowi zawsze poważne wyzwanie dla przedsiębiorstw energetycznych. Średnia wartość kontraktów terminowych na energię elektryczną na 2023 r. kształtuje się obecnie na poziomie niespełna 1000 zł za MWh i to jest średni koszt, jaki ponoszą spółki obrotu, które tę energię kupowały na giełdzie.

Z perspektywy odbiorców energii sytuacja jest prostsza dzięki rozwiązaniom przyjętym przez polski rząd. Koszty netto zakupu energii, nie licząc jej dystrybucji, będą się kształtować następująco:

gospodarstwa domowe zapłacą za energię elektryczną do określonego limitu taką samą stawkę netto, co w roku 2022, a jeżeli przekroczą limit, to cena nie będzie wyższa niż 693 zł/MWh netto;

mali i średni przedsiębiorcy, odbiorcy użyteczności publicznej, samorządy i odbiorcy wrażliwi zapłacą za energię nie więcej niż 785 zł/MWh netto.

Koszty zakupu energii przez spółki obrotu przewyższają więc znacząco przychody z jej sprzedaży. Różnica ta ma zostać pokryta z Funduszu Wyłaty Różnicy Ceny, na który mają trafiać odpisy z przychodów wytwórców energii.

Każdy z nas decyduje o wysokości rachunków

Wzrost cen prądu w ostatnich latach to efekt nałożenia się na siebie globalnych trendów gospodarczych, takich jak popandemiczne ożywienie gospodarcze, zwiększenie zapotrzebowania na energię i surowce energetyczne. W naszym regionie fundamentalny wpływ na ceny energii mają wykorzystywanie przez Rosję energetyki jako narzędzia do wywierania presji gospodarczej i politycznej na państwa środkowej i za-

chodniej Europy oraz realna, pełnoskalowa, trwająca od lutego 2022 r. agresja Rosji na Ukrainę i gospodarcze konsekwencje tej wojny.

Na ceny energii elektrycznej wpływ mamy jednak wszyscy, jako jej konsumenci. Im mniej energii zużywamy i im mniej surowców potrzebujemy do jej wytworzenia, tym niższe ceny będziemy za nią płacić. Racjonalne korzystanie z energii w gospodarstwach domowych, miejscach pracy i całej gospodarce nie tylko wpłynie na obniżenie wysokości rachunków (wartość rachunku w dużej mierze zależy właśnie od poziomu zużycia energii), lecz także w szerszej perspektywie – na jej ceny w kolejnych latach.

Dlatego rząd zdecydował o wprowadzeniu systemu zachęt do oszczędności energii, zobowiązując instytucje publiczne i samorządy do zredukowania zużycia energii o 10 proc. Dodatkowo wprowadzono mechanizm, według które-

go wszystkie gospodarstwa domowe, które od października 2022 r. do końca 2023 r. zużyją o co najmniej 10 proc. energii mniej niż w ostatnim roku, mogą liczyć na upust w cenie energii, który również wyniesie 10 proc. Podobny mechanizm na energię zużytą w 2023 r. ma zachęcić do oszczędzania mikro-, małych i średnich przedsiębiorców.

Warto podjąć to wyzwanie, zwłaszcza że zmniejszenie zużycia energii nie musi się wiązać z wyrzeczeniami dla odbiorcy. Polski Komitet Energii Elektrycznej od jesieni 2021 r. realizuje kampanię „Liczy się energia”, w której pokazuje, jak w rozsądny i realny sposób gospodarować zużyciem prądu. Na stronie www.liczysieenergia.pl można znaleźć ciekawe opinie ekspertów, artykuły na temat rynku energii i porady, jak zmniejszyć zużycie prądu i mniej płacić za energię.

.....
Artykuł sponsorowany



Centrum Internacjonalizacji, aleja Roździeńskiego 188, Katowice | fot. mat. pras.



Polsko-Emirackie Forum Gospodarcze w Abu Dhabi, Zjednoczone Emiraty Arabskie | fot. mat. pras.

INICJATYWA \ Fundusz Górnośląski SA udostępnił Centrum Internacjonalizacji w Katowicach

Fundusz z misją

Rok 2022 był dla Śląska niezwykle efektywny pod względem rozwijania współpracy międzynarodowej. Dla przedsiębiorców zostało udostępnione Centrum Internacjonalizacji, mieszczące się przy alei Roździeńskiego 188 w Katowicach, w którym świadczone są usługi internacjonalizacyjne, oraz Regionalne Biuro Województwa Śląskiego w Abu Dhabi, będące realnym i bezpośrednim wsparciem przedsiębiorców w ekspansji na rynki Bliskiego Wschodu.

Centrum Internacjonalizacji to ośrodek unikalny na skalę kraju, skoncentrowany na rozwoju, badaniach i wspieraniu internacjonalizacji. Jest to nowoczesne zaplecze składające się z sal biznesowych, wystawienniczych oraz konferencyjnych, z których będą mogli korzystać ślascy eksporterzy. W Centrum świadczone są usługi eksperckie dla MŚP zainteresowanych tematyką eksportu oraz handlu zagranicznego – zarówno w ramach UE, jak i poza wspólnotę. W ramach działalności Centrum prowadzone są bezpłatne szkolenia, warsztaty i konferencje dla przedsiębiorców, organizowane są misje gospodarcze i wyjazdy studyjne, a także świadczone są indywidualne usługi doradcze.

Promocja województwa i wzmocnienie przedsiębiorców

Oficjalne otwarcie rozpoczęło się od symbolicznego przecięcia wstęgi. Następnie odbył się briefing prasowy dotyczący prezentacji przeznaczenia siedziby projektu, z udziałem Jakuba Chelstowskiego – marszałka województwa śląskiego, Jacka Mikety oraz Łukasza Oprawskiego – wiceprezesa zarządu Funduszu Górnośląskiego SA, oraz Tomasza Zjawionego – prezesa Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach. W czasie wystąpienia podkreślono istotną rolę, jaką odgrywać będzie Centrum Internacjonalizacji, realizując strategię województwa śląskiego we wzmocnieniu

oraz rozwoju śląskich przedsiębiorstw otwierających się na rynki zagraniczne. Działania te mają również na celu promocję aglomeracji województwa śląskiego za granicą pod względem nawiązywania trwałych relacji biznesowych z zagranicznym kapitałem.

Obecnie trwają prace nad drugim etapem, który obejmuje roboty budowlane łącznika budynku, gdzie będą znajdowały się duża multimedialna sala konferencyjna, sale biznesowe oraz część wystawiennicza, a także elewację budynku oraz roboty związane z zagospodarowaniem terenu wokół budynku. Koniec prac II etapu zaplanowano na koniec II kwartału 2023 r.

Śląski hub biznesowy

24 listopada 2022 r. miało miejsce uroczyste otwarcie Regionalnego Biura Województwa Śląskiego w Abu Dhabi, tj. przedstawicielstwa Funduszu Górnośląskiego SA w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, które będzie jednocześnie pełniło funkcję hubu biznesowego regionu w najszybciej rozwijającym się środowisku biznesowym w wymiarze globalnym.

Otwarcie nastąpiło podczas Polsko-Emirackiego Forum Gospodarczego, które odbyło się w trakcie zintegrowanej misji gospodarczej i wyjazdu studyjnego do Abu Dhabi, która miała miejsce w dniach 21–25 listopada 2022 r. Forum to wydarzenie z udziałem śląskich i emirackich przedsiębiorstw, którego celem były

prezentacja potencjału firm oraz nawiązanie nowych kontaktów biznesowych z partnerami ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Forum połączyło przedsiębiorców działających w branżach związanych z sektorem energetyki, IT/ICT, przemysłem 4.0 oraz odnawialnymi źródłami energii, w celu wypracowania wspólnej przestrzeni działania i nawiązania relacji na rynku emirackim.

W wydarzeniu udział wzięli również J.E. Ambasador RP w Abu Dhabi Jakub Sławek, prezes Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu Krzysztof Drynda, prezes Specjalnej Katowickiej Strefy Ekonomicznej Janusz Michałek, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej Tomasz Cudny, wiceprezes Metropolii GZM Henryk Borczyk oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach i Instytutu Kościuszki.

Uruchomienie biura było możliwe dzięki ścisłej współpracy z Abu Dhabi Department of Economic Development, które podczas Forum reprezentowali H.E. Rashed Abdulkareem Al Balooshi oraz H.E. Sameh Al Oubasi. Z kolei gościem honorowym Forum był H.E. Thani bin Ahmed Al Zeyoudi – minister stanu ds. handlu zagranicznego Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Emiraty przyciągają biznes jak magnes

Zjednoczone Emiraty Arabskie są jedną z najdynamicz-

niej rozwijających się gospodarek na świecie. Kraj ten charakteryzuje liberalny system handlowy, który przyciąga kapitał z całego regionu. Dzięki atrakcyjnemu położeniu na styku największych szlaków handlowych jest jedną z najbardziej poszukiwanych destynacji dla przedsiębiorców poszukujących nowych możliwości na rozwój swojego biznesu. Nowopowstałe biuro podkreśla naszą otwartość w ramach procesu internacjonalizacji śląskich przedsiębiorstw oraz realny wkład w budowanie mocnej marki narodowej na rynkach Bliskiego Wschodu.

W ramach rozwijania współpracy oraz zapewnienia przedsiębiorcom stałej obecności na rynku emirackim w Abu Dhabi świadczone są usługi doradcze. Maciej Białko, jako doradca zagraniczny posiadający bogate doświadczenie w działalności na rynku Zjednoczonych Emiratów Arabskich, udziela śląskim przedsiębiorcom bezpośredniego wsparcia, m.in. w zakresie poszukiwania i weryfikacji partnerów biznesowych czy konsultacji prawno-formalnych dotyczących rozpoczęcia działalności w ZEA.

Misje gospodarcze i wyjazdy studyjne są jednym z elementów projektów proekspansyjnych realizowanych przez spółkę, mających na celu wsparcie przedsiębiorców sektora MŚP z województwa śląskiego w rozwoju działalności eksportowej.

Rozwój potencjału gospodarczego

– Szczególnie wartościowe okazują się zagraniczne misje gospodarcze, które przynoszą wymierne efekty w rozwoju procesów internacjonalizacji przedsiębiorstw, dzięki dywersyfikacji rynków zbytu produktów i usług oferowanych przez śląskie MŚP. W trakcie misji, a w szczególności spotkań B2B, przedsiębiorcy mają szansę na nawiązanie nowych kontaktów biznesowych – mówi Jacek Miketa, wiceprezes Funduszu Górnośląskiego SA. Realnymi efektami misji są m.in. przedstawicielstwa śląskich przedsiębiorstw w Gruzji, Chorwacji i Dubaju, udział firm w zagranicznych przetargach w Gruzji, Chorwacji i Tunezji, wspólne konsorcja śląskich przedsiębiorstw z firmami funkcjonującymi na rynku arabskim i nawiązanie współpracy w ramach wymiany know how oraz transferu technologii i innowacyjności śląskich przedsiębiorstw w Dubaju oraz we Francji.

– Fundusz Górnośląski wspiera działania władz województwa śląskiego i śląskich przedsiębiorców w jak najlepszym wykorzystaniu udziału w takich wydarzeniach oraz w promocji regionu i naszego potencjału gospodarczego. W każdym momencie przedsiębiorcy mogą liczyć na nasze wsparcie i pomoc w rozwijaniu swojego biznesu, ponieważ każda nawiązana współpraca jest dla nas kolejnym, realnym sukcesem w działaniach na rzecz rozwoju gospodarczego Śląska – dodaje.

Zapraszamy śląskich przedsiębiorców z sektora MŚP do korzystania z możliwości, jakie oferuje Fundusz Górnośląski SA. W tym celu zapraszamy do zapoznania się z realizowanymi projektami na www.fgsa.pl oraz www.intersilesia.eu.

Artykuł sponsorowany



BELKOT \ Ktoś mi powiedział, że niedawno na egzaminie w szkole teatralnej studentowi nic nie mówiło nazwisko Wajda. Jeżeli dalej będzie rządził PiS, masowo znikniemy z powierzchni ziemi. A za zdanie „Od kiedy rządzi PiS, czuję, jakby ktoś na mnie s**ł”, biorę copyright – Krystyna Janda.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 19 GRUDNIA 2022

KULTURA

13

DZIEDZICTWO \ Dary do Królewskiej Kolekcji – nowe dzieła sztuki w Zamku Królewskim w Warszawie

Bellotto z Bacciarellim przybyli na Zamek

Ta akcja przejdzie do annałów – powiedział prof. Wojciech Falkowski, dyrektor Zamku Królewskiego w Warszawie, o nabyciu w ciągu zaledwie trzech tygodni kilku dzieł do muzealnej kolekcji. Wśród obiektów znalazły się obrazy Canaletta oraz Bacciarellego, nadwornych malarzy Stanisława Augusta. Zakup był możliwy dzięki dofinansowaniu dziewięciu fundacji oraz dwóch spółek skarbu państwa. – Cieszę się, że spółki skarbu państwa, które są liderami biznesu, wiedzą, że wspieranie polskiej kultury jest ważnym elementem ich misji – podkreślił minister Jacek Sasin.

Anna Krajkowska

W czwartek na Zamku Królewskim w Warszawie odbył się uroczysty pokaz nowych nabytków do Królewskiej Kolekcji. Wśród drogocennych obiektów znalazły się „Portret konny pazia Gintowta” z 1773 r. pędzla Bernarda Bellotta zwanego Canalettem oraz „Portret Alberta Kazimierza Sasko-Cieszyńskiego” z 1766 r. autorstwa Marcella Bacciarellego. Ci dwaj wybitni przedstawiciele stylu klasycystycznego piastowali funkcję nadwornych malarzy Stanisława Augusta, a ich liczne dzieła do dziś współtworzą trzon kolekcji sztuki Zamku. Wśród nowych nabytków znalazły się także: pojedyncze egzemplarze porcelany miśnieńskiej, rycina „Portret Stanisława Augusta Poniatowskiego” Samuela Gottloba Kuetnera, wykonana na podstawie obrazu Marcella Bacciarellego, XVI-wieczna zbroja turniejowa wywodząca się z kręgu kultury niemieckiej, kolczuga turecka z XVII w., lanca z epoki napoleońskiej, obraz Horace’a Verneta Césara de Vachon de Belmont-Briançon „Pułkownik 3 pułku gwardii honorowej w dniu bitwy pod Reims” oraz obraz François-Pascala-Simona Gérarda „Szkic portretu króla Murata”. W uroczystości uczestniczyli wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński, wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin oraz prezesi fundacji i spółek skarbu państwa, dzięki którym ten wyjątkowy zakup był możliwy.

Dobra zmiana

Wicepremier Gliński przypomniał, że w grudniu 2016 r. polski parlament przyjął ustawę, na podstawie której na zakup dóbr kultury przeznaczono pół



Portret pazia dołączył do jubileuszowej wystawy „Bernardo Bellotto. W 300. rocznicę urodzin malarza”
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

miliarda złotych. Wskazał, że środki te były przeznaczone m.in. na zakup wyjątkowej kolekcji Czartoryskich. – To był moment w jakimś sensie w ostatnich latach przełomowy, bo dzięki temu zmieniliśmy mentalność, jeżeli chodzi o podejście do kultury. Kultura wymaga często dużych nakładów. Choć tamta suma to był ułamek wartości kolekcji Czartoryskich, to jednak były duże pieniądze na skalę dotychczasowych przyzwyczajzeń i pewnych stereotypów dotyczących relacji pomiędzy państwem a kulturą czy hierarchii potrzeb społecznych – podkreślił wicepremier Gliński. Minister kultury wyjaśnił, że od tamtego czasu dyrektorzy innych ważnych polskich instytucji muzealnych zaczęli „słusznie domagać się dodatkowego wsparcia na ekstraordynaryjne zakupy, ubogacające ich kolekcje”. – Zamek Królewski jest tego najlepszym przykładem. Udało się jednak także zakupić np. kolekcję Tarnowskich dla Muzeum w Tarnobrzegu, które nie jest prowadzone przez ministra kultury – mówił podczas uroczystości

prof. Piotr Gliński. Poinformował, że zakupy nowych kolekcji oraz wzmocnienie istniejących i powoływanie nowych instytucji kultury są możliwe dzięki temu, że w ostatnich latach o ponad 100 proc. zwiększono budżet MKiDN. Wicepremier docenił także spółki skarbu państwa, które się zaangażowały we wsparcie kultury. – Wiele wiodących instytucji uzyskało wsparcie systemowe, systematyczne, za co bardzo dziękuję panu premierowi Mateuszowi Morawieckiemu oraz wszystkim zarządom i prezesom tych spółek. Ja praktycznie w swojej już ponad siedmioletniej pracy nie spotkałem się z odmową. Owszem, nie zawsze było łatwo przekonać, ale na ogół było łatwo i to jest naprawdę zmiana – ocenił minister Gliński.

Kultura to nasza tożsamość

O społecznej odpowiedzialności biznesu mówił podczas uroczystości również minister aktywów państwowych Jacek Sasin. – Cieszy, że są takie momenty jak dziś, kiedy po wielu wiekach strat dla kultury polskiej jest

moment jej odbudowywania i pozyskiwania dzieł do królewskich zbiorów. Jako minister aktywów państwowych jestem szczególnie dumny, że spółki skarbu państwa odgrywają dziś rolę mecenasów sztuki, że na ich czele stoją ludzie, którzy to rozumieją i wiedzą, iż muszą wspierać polską kulturę, że to jest jeden z elementów ich misji – społecznej odpowiedzialności biznesu (...). Na ręce prezesów spółek i dyrektorów fundacji spółek – za to zrozumienie – składam ogromne podziękowania. To wspaniały dowód na to, że dzisiaj liderzy biznesu są również liderami kultury i odbudowy polskich zbiorów – powiedział minister Sasin. – Kultura nie może być traktowana jako dodatek do wszystkich innych ważnych spraw. Bez kultury nie ma narodu, bez kultury nie ma naszej tożsamości – podkreślił minister aktywów państwowych.

Zakup dzieł sztuki i zabytków rzemiosła możliwy był dzięki dofinansowaniu dziewięciu fundacji oraz dwóch spółek skarbu państwa. Są to: Fundacja Banku Pekao

SA, Fundacja Enea, Grupa Azoty, Jastrzębska Spółka Węglowa SA, Fundacja KGHM Polska Miedź, Fundacja PGE, Fundacja Polskiej Grupy Zbrojeniowej, Fundacja PKO Banku Polskiego, Fundacja PZU, Fundacja Tauron, Fundacja Totalizatora Sportowego.

To przejdzie do historii

„Portret konny pazia Gintowta” autorstwa Bellotta należy do cyklu czterech portretów maneżowych (czyli konnych). Seria ta stanowi ciekawy wyjątek w twórczości Canaletta specjalizującego się w wędutach, czyli panoramach miejskich. Cykl jako całość wszedł w skład kolekcji Stanisława Augusta. Świadczy o tym jego obecność w spisie dzieł dostarczonych na dwór królewski sporządzonym przez samego artystę. Dzieło zostało zarejestrowane także w 1795 r. w rękopiśmianym inwentarzu obrazów na Zamku Królewskim pod numerem 459. Trzy pozostałe płótna przechowywane są obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie i Kunsthistorisches Museum w Wiedniu. Miejsce przechowywania portretu pazia było przez długi czas nieznane. Obraz pojawił się na aukcji w Wiedniu. – My to musieliśmy zrealizować w ciągu trzech tygodni – przeprowadzić wszystkie procedury korporacyjne i prawne, uzgodnić wszystkie szczegóły, a wcześniej uzyskać zgodę, zebrać pieniądze. Dzięki temu kupiliśmy na aukcji nie tylko obraz Bellotta, ale zostały nam pieniądze na kilkanaście znakomitych dzieł sztuki i rzemiosła – powiedział „Codziennie” dyrektor Falkowski o kulisach zakupu, podkreślając, że „taka inżynieria finansowa nigdy dotąd nie miała miejsca w dziejach polskiego muzealnictwa”. – Gdybyśmy nie zareagowali natychmiast, toby przepało. Ktoś by kupił, umieścił w swojej kolekcji i byśmy na kilkadziesiąt lat albo na zawsze stracili to dzieło z oczu. Dodatkowo tworzenie zestawów dzieł sztuki, zarówno malarstwa, jak i rzemiosła czy porcelany, to jest praca żmudna i wymaga szybkiej reakcji, żeby nie umknęła okazja – dodał dyrektor Zamku Królewskiego. Portret pazia dołączył do jubileuszowej wystawy „Bernardo Bellotto. W 300. rocznicę urodzin malarza”, którą można podziwiać do 8 stycznia 2022 r. Pozostałe drogocenne nabytki będzie można oglądać po konserwacji.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 SPOŁECZEŃSTWO

16 OBRONA NARODOWA

17-18 PUBLICYSTYKA

19 SPORT/TV

20 SPORT



fot. Wikipedia/d

GRÜNES GEWÖLBE (ZIELONE SKLEPIENIE)

SZTUKA \ Muzeum jubilerstwa i złotnictwa założone w 1721 r. jako skarbiec elektorów saksońskich przez Augusta II Mocnego stanowi dział Państwowych Zbiorów Sztuki Dreźnie. Uważane za najbogatszą kolekcję klejnotów w Europie. Galeria mieści się w salach zamku w Dreźnie. Nazwa pochodzi od malowanych w kolorze zieleni malachitowej ścian sali, które obecnie pokryte są taflami luster.

BERLIŃSKIE ESPRESSO \ Po trzech latach od napadu na jedno z najbogatszych muzeów świata Dreźnie odzyska część skradzionych klejnotów

Jak arabski klan zwrócił gwiazdę Orderu Orła Białego

21 obiektów jubilerskich wysadzanych łącznie 4,3 tys. diamentów, wycenianych na 113 mln euro – taki łup pod koniec listopada 2019 r. wynieśli z drezdeńskiego muzeum jubilerstwa Grünes Gewölbe (Zielone Sklepienie) członkowie klanu Remmo, jednego z najsłynniejszych klanów arabskich w Niemczech. Po trzech latach od zuchwałej kradzieży w nocy z 16 na 17 grudnia część łupu odzyskano, prawdopodobnie na skutek porozumienia zawartego między prokuraturą w Dreźnie a obrońcami sześciu oskarżonych o udział w kradzieży członków klanu. Zgodnie z procedurą zabezpieczona biżuteria zostanie sprawdzona przez historyków sztuki, którzy ustalą, czy jest autentyczna i kompletna. Wśród odzyskanych przedmiotów jest gwiazda Orderu Orła Białego.

Olga Doleśniak-Harczuk
Antoni Opaliński (PR24)

W Dreźnie od soboty mówi się o „cudzie adwentowym”. Z ulgą wiadomość o odzyskaniu części zrabowanych klejnotów przyjęli premier Saksonii Michael Kretschmann i minister kultury landu Barbara Klepsch. Pogoń za skradzionymi kosztownościami trwała od listopada 2019 r.

Diament za dwie tony złota

Trzy lata temu włamanie do drezdeńskiego skarbcza z miejsca okrzyknięto historycznym. Sprawcy podpaliли skrzynkę transformatorową, odcinając muzeum od oświetlenia i alarmu, następnie usunęli fragment krat okiennych i przez okno wdarli się do skarbcza, roztrzaskali siekierą jedną z witryn, zwinęli trzy komplety królewskiej biżuterii wartę 113 mln euro i uciekli osobowym autem w stronę dal. Napad trwał zaledwie kilka minut. Kamery monitoringu nagrały akcję. Zuchwała kradzież postawiła na nogi drezdeńską policję, która powołała w celu prowadzenia śledztwa specjalną komisję pod kryptonimem „Epolet”. Nazwa nieprzypadkowa. Wśród zrabowanych kosztowności był epolet stanowiący część galowego stroju Fryderyka Augusta I Wettyna. Epolet wyjątkowy, bo wzbogacony 50-karatowym diamentem Sächsischer Weiss, który od 1728 r. znajdował się w saskich zbiorach. Diament został nabyty przez Augusta Mocnego od pewnego hamburskiego jublera za cenę 200 tys. tala-

rów (ówczesna równowartość ok. 2 ton złota), co znacznie uszczupliło królewskie zasoby. Po klęsce w wojnie siedmioletniej dwór saski przekazał diament z epoletu jako kontrybucję na rzecz zwyciężczych Prus, ale z czasem udało się go odzyskać i przywrócić mu pierwotną formę. I w takim stanie wraz z innymi kosztownościami trafił do worka złodziei.

Chronologia śledztwa

W skład specjalnej komisji powołano 40 funkcjonariuszy, śledztwo podlegało wydziałowi ds. przestępczości zorganizowanej drezdeńskiej prokuratury i początkowo sprawą zajmowało się trzech prokuratorów. Szybko wyznaczono też nagrodę za wskazówki mogące doprowadzić do odzyskania kosztowności – 500 tys. euro. Kwotę tę w ostatnich miesiącach nawet potrojono. O pomoc w ustaleniu tożsamości złodziei proszono w telewizji, internecie i prasie. 1 grudnia 2019 r. apel wystosowano w programie „Kripo Live”. Na tamtym etapie policja dostała 516 wskazówek od widzów, trzy tygodnie później było ich już 1,1 tys. Wciąż trafiano na nowe tropy, policja na podstawie dostarczonych zdjęć szukała pasażerów audi A6 z 2006 r. (auto zostało spalone po napadzie na parkingu podziemnym w Dreźnie, na skutek podpalenia spłonęły wtedy jeszcze trzy samochody, a 61 zostało uszkodzonych). Wiadomo było, że na miejscu zdarzenia zabezpieczono ponad 700 śladów, ale trzeba też było wykluczyć fałszywe tropy – chociażby takie jak ten o rzekomej ucieczce złodziei do Berlina na pokładzie auto-



Gwiazda Orderu Orła Białego | fot. Wikipedia/d

karu znanej firmy przewoźowej. O ile jednak autokar nie wchodził w grę, to już stolica Niemiec – tak.

Przełom w śledztwie nastąpił we wrześniu 2020 r. Funkcjonariusze z Dreźnie w asyście berlińskich kolegów przeszukali mieszkanie i pomieszczenia w okolicy Hermannstrasse (w policyjnym slangu ulica ta stanowi część tzw. Arablandu w Berlinie), należące do handlarza kartami SIM rejestrowanymi na „słupy”. Takimi kartami posługiwali się złodzieje klejnotów. Następnie przeszukano warsztat samochodowy, w którym sprawcy zlecili oklejenie audi specjalną folią zmieniającą kolor karoserii. Na miejscu zebrano informacje, które popchnęły śledztwo do przodu.

17 listopada w godzinach porannych policja przeszukała 18 mieszkań i warsztatów samochodowych w Berlinie. W akcji w dzielnicy Neukölln wzięło udział ponad 1,6 tys. funkcjonariuszy z kilku landów. Zatrzymano trzech podejrzanych obywateli Niemiec. W ich mieszkaniach

zabezpieczono telefony komórkowe, komputery, nośniki danych, siekiery, maczety, trochę środków odurzających i ubrania. Klejnotów nie znaleziono. Na początku nie podano do wiadomości personaliów zatrzymanych, ale ujawniono dane dwóch kolejnych podejrzanych, których nie udało się tego dnia zatrzymać, byli to bracia bliźniacy – Abdul Majed Remmo i Mohammed Remmo. Mohammed wpadł 14 grudnia 2020 r., pojmanie Abdula zajęło służbom więcej czasu, schwytano go dopiero w maju 2021 r., a w sierpniu dołączył do nich jako szósty podejrzany Ahmed Remmo. I wtedy zaczął się proces.

Całej szóstce postawiono zarzuty udziału w rabunku klejnotów z Grünes Gewölbe i podpalenia auta. Abstrahując już od wartości samych klejnotów, straty materialne powstałe w wyniku podpalenia i zniszczenia skrzynki transformatorowej oraz samochodów uszkodzonych przy okazji spalania trefnego auta sprawców oszacowano na ponad milion euro. Przy czym

okazało się, że dwaj oskarżeni, Wissam i Ahmad Remmo, już w marcu 2017 r. zostali skazani w Berlinie za udział w kradzieży 100-kilogramowej złotej monety z berlińskiego Muzeum Bodego. To była druga co do wielkości moneta świata, miała średnicę opony samochodowej i była opatrzona wizerunkiem królowej Elżbiety II. Moneta zwana jako „Big Maple Leaf” wyceniana na 3,75 mln euro przepadła jak kamień w wodę, prawdopodobnie została pocięta na kawałki i sprzedana. Kradzież monety wywołała niemałe poruszenie, zwłaszcza że jej wyniesienie z prestiżowego Muzeum Bodego odbyło się w dość chałupniczy i kompromitujący dla placówki sposób. Złodzieje wdrapali się po drabinie do jednego z okien, monetę spuszczone na linie i wywieziono na tacze.

20 lutego 2020 r. w Berlinie zapadł wyrok skazujący dwóch sprawców tej kradzieży, w tym nieletniego wówczas Wissama, na karę 4,5 roku więzienia. Strażnik muzealny, który im pomógł, dostał karę 3 lat więzienia. Wissam Remmo, zamiast siedzieć za kratami, bez przeszkód chodził po Berlinie, jak tłumaczono, z uwagi na wdrożone postępowanie rewizyjne i fakt, że wyrok nie był prawomocny. Nawet gdy wyrok się uprawomocnił, Wissam i tak nie trafił do więzienia. Zdążył jeszcze za to w listopadzie 2019 r. zaliczyć sprawę przed sądem rejonowym w Erlangen za kradzież sprzętu służącego w zwykłych okolicznościach do ratowania ofiar wypadków zakleszczonych w samochodach, a przestępcom do forsowania przeszkód dzielących ich od łupów. Mało tego – podczas rutynowej kontroli policyjnej w dzień po napadzie na drezdeński skarbiec w kufrze auta Wissama i Ahmada Remmo, którym bracia jechali na rozprawę Wissama w Erlangen, funkcjonariusze znaleźli sprzęt niczym z podręcznika młodego włamywacza. W Erlangen Wissama skazano na 2,5 roku więzienia i przeniesiono do placówki w Berlinie, a tam już zajęli się nim policjanci z „Epoletu”.

I tak na ławie oskarżonych zasiedli kolejno: Ahmad, Bashir, Abdul Majed, Mohammed, Rabieh i Wissam – młodszy klanu Remmo (najmłodszy miał 22 lata, najstarszy 28 lat). Proces trwał od 28 stycznia tego roku i był z pewnością popisem sporych umiejętności obrońców członków klanu, znanych z tego, że potrafią w nieskończoność przewlekać sprawę. Tym razem postawiono na proste chwyt. Na przykład obroń-



MATTHÄUS DANIEL PÖPPELMANN (1662–1737)

OJCIEC ZIELONEGO SKLEPIENIA \ Architekt niemiecki epoki baroku, działający głównie w Dreźnie i Warszawie. Jego projekty zamawiane zarówno przez Augusta II Mocnego, jak i mieszkańców Drezna wpłynęły na barokowy charakter architektury tego miasta. W Warszawie zaprojektował pałac Saski i przebudowę Zamku Królewskiego.

SPÓŁ...

15

czyni Mohammeda argumentowała, że jej klient nie mógł brać udziału w napadzie, bo z uwagi na tuszę (jak wskazała pani adwokat, Mohammed ważył wówczas 115 kg) nie byłby w stanie przecisnąć się przez muzealne okno. Koniec końców jednak coś się w linii obrony zmieniło, skoro zdecydowano się zawrzeć deal. Według informacji Spiegel TV do porozumienia między prokuraturą a stroną oskarżonych doszło za sprawą obrońcy Rabbieha Remmo, najstarszego ze sprawców. A w ramach ugody część odzyskanych z kradzieży kosztowności przekazano jednej z kancelarii prawnych Berlina.

Kim są bracia Remmo?

W Berlinie rezyduje 25 klanów arabskich, Remmo należą do absolutnej czołówki tych najbardziej przestępczych – dziś mówi się o „generacji wnuków”, to trzecie pokolenie, uważane przez policję niemiecką za najbardziej aktywne. I są to już obywatele Niemiec mający niemieckie paszporty. Pierwsi członkowie klanu Remmo przybyli do Niemiec w latach 80. z terytorium Libanu, gdzie jako imigranci z tego regionu byli traktowani jako bezpaństwowcy. Udokumento-

wane początki ich działalności przestępczej przypadają na lata 90. To wtedy w Berlinie doszło do strzelaniny z udziałem dwóch członków klanu, ofiarą był restaurator z byłej Jugosławii. Po tym wydarzeniu policja przeszukała mieszkanie należące do Remmo i znalazła heroinę oraz libańskie akty urodzenia in blanco. Od tego czasu Remmo byli oskarżani o najróżniejsze przestępstwa, od prania brudnych pieniędzy, przez handel narkotykami, po morderstwa, uszkodzenia ciała, napaść z bronią, kradzieże itd.

W czerwcu 2018 r. policja przeszukała w Berlinie i Brandenburgii 77 nieruchomości należących do klanu i zajęto grunty o wartości 9,3 mln euro. Dwa miesiące później zajęto dalsze działki i nieruchomości oraz kilka luksusowych samochodów. Do grupy należy w Niemczech od 500 do 1000 osób. Tylko w 2017 r. klan berliński dopuścił się ponad tysiąca różnego rodzaju przestępstw i wykroczeń, głównie włamań i kradzieży. Straty z tytułu ich rocznej „działalności” dla państwa tylko w 2017 r. szacowano na 28 mln euro. Odnoga klanu w Bremie też sobie radzi po swojemu. Jeden z głównych człon-

ków rodziny ukradł rolexy za 2 mln euro, na miejscu przestępstwa zabezpieczono jego DNA. Uratował go fakt, że ma brata bliźniaka o identycznym DNA. Policja umorzyła śledztwo. W czasie kryzysu migracyjnego część klanów arabskich zajęła się prowadzeniem ośrodków dla uchodźców, niektórzy z nich nawet przedostali się do urzędu dla cudzoziemców, gdzie pracowali w charakterze tłumaczy arabskiego. Remmo też prowadzili ośrodek dla uchodźców. I tak ich pomysłowość i bezczelność stały się legendarne, a gdy doliczyć do tego kradzież monety w Berlinie i klejnotów w Dreźnie, widać, że i upodobania do rodzaju łupów jakby w specyficzny sposób wysubtelniały.

Pilnujcie lepiej saskich skarbów

Odnaleziona gwiazda Orderu Orła Białego przenosi nas w czasy unii polsko-saskiej i panowania władców z dynastii Wettynów na polsko-litewskim tronie. Epoka ta, uważana przez lata za okres schyłku i upadku Rzeczypospolitej, przez lata nie cieszyła się uznaniem historyków. Dopiero w ostatnich dziesięcioleciach pogłębione badania źródłowe i nowe ujęcia syntetyczne pozwoliły nieco bardziej wielostronnie spoj-

rzyć na czasy królów Sasów, zwłaszcza w kwestiach związanych z historią kultury czy genezą niektórych reformatorskich zamierzeń realizowanych potem w epoce stanisławowskiej.

Geneza Orderu Orła Białego wynika z ogólnej tendencji epoki. Przełom XVII i XVIII w., czasy absolutyzmu i zanurzonej w baroku kultury dworskiej, sprzyjał sięganiu przez władców po ordery jako narzędzie nagradzania i kupowania zwolenników. Do dawnych odznaczeń, jak habsburski Order Złotego Runa czy angielski Order Podwiązki, dołączały kolejne ustanawiane zarówno przez najpotężniejsze stolice, jak i drobne księstwa niemieckie. Polscy królowie byli tu w specyficznej sytuacji, bo wyróżnianie niektórych spośród elity przez nadawanie orderów stało w sprzeczności z coraz bardziej fikcyjną zasadą równości szlacheckiej. Dlatego pierwsza próba ustanowienia Orderu Niepokalanego Poczęcia za czasów Władysława IV Wazy zakończyła się polityczną katastrofą dworu i sejmowym zakazem podobnych inicjatyw na przyszłość.

Samo powstanie pierwszego Orderu Orła Białego wiąże się z zawirowaniami początków panowania Augusta II.

Oficjalna data powołania odznaczenia w 1705 r. może budzić wątpliwości, skoro wiadomo, że już w 1703 r. miał go otrzymać kozacki hetman Iwan Mazepa. Tradycyjnie uważano, że pierwsze ordery otrzymywali głównie magnaci sprzyjający Wettynowi w jego walce o tron ze Stanisławem Leszczyńskim. Sprawa jest jednak jeszcze bardziej wieloznaczna. Jak pisał w roku 2010 na łamach „Kwartalnika Historycznego” jeden z najwybitniejszych badaczy epoki Jacek Burdowicz-Nowicki, pierwotnie order został przez Augusta II ustanowiony po to, by tym wypróbowanym dworskim sposobem zdobywać przychylność dostojników i wojskowych z otoczenia Piotra I. Później stał się również narzędziem kaptowania zwolenników w kraju.

Może więc powinniśmy dziś uznać, że niezależnie od skomplikowanej genezy dzisiejsza waga i znaczenie najważniejszego odznaczenia Rzeczypospolitej wiążą się z naszym upartym poszukiwaniem historycznej ciągłości. A niemieckim muzealnikom powinniśmy chyba powiedzieć: pilnujcie na przyszłość lepiej saskich skarbów, bo to również część naszej wspólnej historii.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

SPOŁECZEŃSTWO

16

OBRONA NARODOWA

17-18

PUBLICYSTYKA

19

SPORT/TV

20

SPORT

REKLAMA

Advertisement for 'PATRIOTYZM GOSPODARCZY' featuring a bull and a bear made of newspaper clippings, with text about the Polish economy and infrastructure.

PARTNERZY WYDANIA



Bank Polski

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fol. Wikipedia/d

BUŁGARZY CZEKAJĄ NA F-16

MYŚLIWCE \ Rząd w Sofii zakupił od Stanów Zjednoczonych 16 myśliwców wielozadaniowych F-16 Block 70/72, mających zastąpić samoloty MiG-29, których eksploatacja zakończy się w następnym roku. Dostawy pierwszych myśliwców F-16 do Bułgarskich Sił Powietrznych mają się rozpocząć w 2025 r.

AIR POLICING \ Bułgarskie niebo chronione przez NATO

Sojusz Północnoatlantycki wzmacnia obecność na Bałkanach

Wielonarodowa grupa bojowa NATO w Bułgarii osiągnęła w ubiegłym tygodniu pełną zdolność operacyjną. Państwem ramowym tego liczącego ponad tysiąc żołnierzy oddziału zlokalizowanego w Kabile są Włochy wspierani przez USA, Macedonię Północną, Grecję oraz Albanie. Batalionowa grupa bojowa w Kabile jest jednym z przykładów obecności wojskowej NATO w Bułgarii. Od 2014 r. z bazy lotniczej Graf Ignatievo w ramach NATO Air Policing realizowana jest misja ochrony integralności suwerennej przestrzeni powietrznej Bułgarii.

Paweł Kryszczak

Pierwsza faza rosyjskiej agresji na Ukrainę z roku 2014 spowodowała podjęcie przez NATO działań mających wzmocnić potencjał do odstraszania i obrony. Podczas odbywającego się w 2016 r. w Warszawie

szczytu północnoatlantyckiego jego członkowie podjęli decyzję o ustanowieniu tzw. wzmocnionej wysuniętej obecności (eFP – Enhanced Forward Presence) na wschodniej flance NATO. Państwami ramowymi tworzącymi batalionowe grupy bojowe na Łotwie, Litwie, w Estonii i Polsce są odpo-

wiednio: Kanada, Niemcy, Wielka Brytania i Stany Zjednoczone.

Kolejny etap rosyjskiej agresji na Ukrainę zapoczątkowany w lutym 2022 r. wymusił na krajach członkowskich NATO podjęcie dodatkowych działań zwiększających zdolności do odstraszania i obrony, zwłaszcza



fol. Wikipedia/d

w regionie Europy Środkowo-Wschodniej.

Podczas marcowego nadzwyczajnego szczytu NATO w Brukseli zdecydowano o utworzeniu kolejnych czterech batalionowych grup bojowych zlokalizowanych na Węgrzech, Słowacji oraz w Rumunii, a także Bułgarii. Włochy oficjalnie przejęły rolę państwa ramowego batalionowej grupy bojowej w Bułgarii w połowie października, wysyłając około 740 żołnierzy z pułku piechoty „Torino” pod dowództwem płk. Francesca Alaimo. Łączna siła grupy bojowej wynosi ponad tysiąc żołnierzy oddelegowanych przez

przewodniczyli szef resortu obrony Bułgarii Dragomir Zakov, a także admirał Emil Eftimov oraz dowódca włoskiego Połączonego Dowództwa Operacyjnego gen. broni Francesco Paolo Figliuolo.

– Uważam, że rola Włoch jako kraju ramowego świadczy o wyjątkowej reputacji, jaką nasze siły zbrojne zbudowały w ciągu ostatnich 30 lat, uczestnicząc w operacjach zagranicznych w ramach UE, NATO, Organizacji Narodów Zjednoczonych, a także wielu innych wielostronnych i dwustronnych inicjatyw – stwierdził gen. broni Francesco Paolo Figliuolo.

**\ Batalionowa grupa bojowa w Kabile jest jednym z przykładów obecności wojskowej NATO w Bułgarii. Od 2014 r. z bazy lotniczej Graf Ignatievo w ramach NATO Air Policing realizowana jest misja ochrony integralności suwerennej przestrzeni powietrznej Bułgarii. **

gospodarza – Bułgarię, a także Albanie, Grecję, Włochy, Republikę Macedonii Północnej i Stany Zjednoczone. Czarnogóra ma rozmieścić personel wojskowy w Bułgarii na początku 2023 r.

Wielonarodowa grupa bojowa w Bułgarii jakiś czas temu zademonstrowała pełną zdolność operacyjną w ramach ćwiczeń taktycznych „Strike Back” na poligonie Novo Selo.

Z kolei 14 grudnia odbyła się w bułgarskiej miejscowości Kabile ceremonia, której

Batalionowa grupa bojowa w Kabile jest jednym z przykładów obecności wojskowej NATO w Bułgarii. Od 2014 r. z bazy lotniczej Graf Ignatievo w ramach NATO Air Policing realizowana jest misja ochrony integralności suwerennej przestrzeni powietrznej Bułgarii. W dniach od 14 listopada do 2 grudnia 2022 r. zadania Air Policing realizowały bułgarskie samoloty myśliwskie MiG-29 i hiszpańskie myśliwce wielozadaniowe Eurofighter Typhoon.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Obwieszczenie o wydaniu decyzji

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a w związku z art. 38 pkt 2 lit. zg ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2021.1836) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2022.2000),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 8 grudnia 2022 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.21.2022 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu dla inwestycji pn.: **Budowa stacji gazowej redukcyjno-pomiarowej o przepustowości/ nominalnej Q - 30 000 nm³/h i maksymalnym ciśnieniu roboczym MOP = 5,5 MPa w Śledziejowicach, nr działki 98, powiat wielicki wraz z infrastrukturą niezbędną do jej obsługi**, na wniosek inwestora: Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. w Warszawie, ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa, działającego przez pełnomocnika: Pana Radosława Hoszwę (złożonego w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 7 października 2022 r., uzupełnionego 10 listopada 2022 r.).

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) **położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, oznaczone w ewidencji gruntów i budynków:**

Powiat: wielicki, jedn. ewid. Wieliczka, obr. 0027 Śledziejowice: 98, 96/2, 114, 104/1, 103, 99, 97, 1.

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim. Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysłał się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Decyzja Wojewody Małopolskiego podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego mogą zapoznać się z treścią decyzji osobiście w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 19, ul. Basztowa 22 **po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną:** (12 39 21 653).

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. **Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego - w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane.** Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę zakresu żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu **wiąże** właściwe organy przy sporządzaniu studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu **jest wiążąca** dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego;
- w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie;
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie internetowej: Urzędu Miasta i Gminy Wieliczka,
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.



fot. Wikipedia/d

Kazimierz Brodziński

(1791–1835) polski poeta, historyk, teoretyk i krytyk literacki, tłumacz, publicysta i myśliciel chrześcijański

\ \ Naród jest wrodzoną ideą, którą członkowie jego w jedno spojeni, urzeczywistnić się starają. Jest jedną rodziną, mającą swoje rodzinne przygody i powołanie. \ \



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PUBLICYSTYKA

PONIEDZIAŁEK 19 GRUDNIA 2022

17

PREZYDENCI RP NA UCHODŹSTWIE \ Kazimierz Sabbat, przedostatni prezydent II RP

Przedwojenny harcerz do końca

Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Kazimierzowi Sabbatowi urzędującemu w Londynie zabrakło kilkunastu miesięcy, aby to on na Zamku Królewskim w Warszawie przekazał insygnia państwowe II RP pierwszemu prezydentowi III RP Lechowi Wałęsie. Przedwcześnie zmarł 19 lipca 1989 r., półtora miesiąca po częściowo wolnych wyborach do Sejmu RP. Prawie doczekał wolnej Polski, o którą walczył.



Ryszard Czarnecki

Z a dwa miesiące minie setna rocznica urodzin tego przedstawiciela pokolenia, które o niepodległą ojczyznę walczyło praktycznie całe życie.

Harcerstwo – szkoła patriotyzmu

Był synem Ignacego Piotra Sabbata, organisty, i Franciszki z domu Wiącek. Ojciec w chwili jego narodzin miał 37 lat, a mama 33. Dziecko zostało ochrzczone 5 grudnia 1913 r., rodzicami chrzestnymi zostali miejscowy kowal Ignacy Gawroński i jego małżonka Mariana. Jako kilkulatek wyjechał z rodzicami z Bielin (świętokrzyskie), gdzie przyszedł na świat, szkołę kończył w Tursku Wielkim, a gimnazjum w Mielcu.

Tam właśnie wstąpił do Pierwszej Mieleckiej Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki. Trzy lata później brał udział w Zlocie Narodowym ZHP w Poznaniu. Jako 17-latek został drużynowym, a jego „kościuszkowska” drużyna została uznana za jedną z najlepszych w Krakowskiej Chorągwi ZHP.

Napisałem tyle o harcerzu Kazimierz Sabbacie, bo właśnie Związek Harcerstwa Polskiego zdeterminował jego drogę życiową, podobnie jak jego następcy na fotelu prezydenta RP Ryszarda

Kaczorowskiego, zresztą tak jak wielu żołnierzy, działaczy samorządowych, urzędników i polityków z tego wyjątkowego pokolenia wolnej po 123 latach zaborów Polski.

Kazimierza Sabbata, dyscyplinowanego mężczyzny, który nie musiał podnosić głosu, aby czuć było do niego respekt, poznałem w „Polskim Londynie”. Miałem zaszczyt odwiedzać go zarówno na 43 Eaton Place w centrum Londynu, gdzie mieściła się siedziba prezydenta RP i Rządu na Uchodźstwie, jak i w jego domu prywatnym. Poznałem jego małżonkę i jedną z jego córek urodzoną w Londynie – jak ja – polską patriotkę, lekarke Jolan-tę Sabbat.

Prześiąknięty polskością

Prezydent Kazimierz Sabbat był człowiekiem bardzo chłonnym, żywo interesującym się tym, co dzieje się w kraju okupowanym przez Związek Sowiecki i komunistów. Potrafił uważnie słuchać mnie, raptem 25-latką – co prawda jednego z liderów podziemnego NZS, ale wtedy jednak przecież osobę szerszej nieznanej. Jego pytania skierowane do mnie świadczyły o świetnej znajomości polskich realiów – a przecież był to człowiek, który nigdy po wojnie w Polsce nie był! I nie zdążył już do niej dojechać.

Dla takich jak on, niezłomnych, instytucje państwa polskiego na obczyźnie: polityczne, społeczne, kultu-

ralne i harcerstwo, były, mówiąc słowami Jana Pawła II, wypowiedzianymi zresztą w obecności Kazimierza Sabbata w 1982 r. w Londynie na stadionie Crystal Palace: „Polską poza Polską”. Gdy Ojciec Święty przemawiał do kilkudziesięciu tysięcy rodaków w Wielkiej Brytanii, w morzu biało-czerwonych flag i transparentów Solidarności, Kazimierz Sabbat był wtedy jeszcze premierem rządu RP w Londynie (a jednocześnie ministrem spraw zagranicznych). Pełnił tę funkcję przez 10 lat od 1976 r., aby przekazać ją prof. Edwardowi Szepanikowi, gdy sam po Edwardzie Raczynskim, byłym ministrze spraw zagranicznych II RP w okresie wojny, a wcześniej ambasadorze Rzeczypospolitej w Londynie, przejął godność głowy państwa. Funkcję symboliczną bez realnej władzy, ale jakże ważną i jakże historyczną. Dodajmy, że jako prezydent, a wcześniej jako premier, nie pobierał ani funta wynagrodzenia.

Był piłsudczykiem. Już jako harcerz i student prawa na Uniwersytecie Warszawskim (a przez rok również w Szkole Nauk Politycznych) był członkiem Kręgu Starszoharcerskiego studentów Uniwersytetu Warszawskiego – któremu bliżej było do Piłsudskiego niż do Dmowskiego – a następnie został jego szefem. Taki też charakter miała powołana rok przed II wojną Kuźnica,

czyli Zrzeszenie Akademickich Kręgów Starszoharcerskich. To tam poznał późniejszego ojca legendarnych Szarych Szeregów, Aleksandra Kamińskiego.

Nic dziwnego, że po wielu latach działalności społecznej w ZHP na obczyźnie zaczął działać w Niezależnej Grupie Społecznej (NGS), czyli formacji centrowej, jednak wyraźnie nawiązującej do dziedzictwa Józefa Piłsudskiego. Nie była to formalnie partia polityczna, choć to ona była w dużej mierze „grupą trzymającą władzę” w „Polskim Londynie”, decydując zarówno o podziale stanowisk w Radzie Narodowej, czyli w emigracyjnym parlamencie skupiającym polskich działaczy nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale mającym swoje oddziały w Niemczech Zachodnich i Kanadzie, jak i o kluczowych stanowiskach, (zwłaszcza od drugiej połowy lat 80.) – prezydenta, premiera i ministra do spraw kraju (był nim Ryszard Kaczorowski, o którym pisałem w „Codziennej” 28 listopada br. w artykule: „Wyrok śmierci uratował mu życie”). Niezależną Grupę Społeczną Kazimierza Sabbata można by porównać, przy zachowaniu wszelkich proporcji, do przedwojennego Bezpartyjnego Bloku Wspierania Rządu (BBWR).

Przedsiębiorca niezależny

Co bardzo ważne, był człowiekiem niezależnym finan-

sowo, miał własną firmę (zakład produkcyjny), co powodowało, że nie tylko mógł utrzymać rodzinę – żonę i czwórkę dzieci – lecz także miał środki finansowe na działalność patriotyczną: harcerską, a potem strictly polityczną. Owa niezależność finansowa była ważna w kontekście luksusu niezależności od gospodarzy, czyli Brytyjczyków, co zapewniało autonomię działalności politycznej jego i jego środowiska.

Był człowiekiem wyważonym, który nie wyraża pośpiesznie sądów o rzeczach i ludziach, umiał słuchać, ale też potrafił konkludować dyskusję. Harcerstwo dało mu świetną szkołę działalności publicznej, ale też z całą pewnością przez pierwsze 22 lata po zakończeniu II wojny światowej było dla niego swoistym ersatzem działalności strictly politycznej. Zakończył służbę harcerską w 1967 r., mając już 54 lata.

Ożenił się z córką legendarnego dowódcy 5 Kresowej Dywizji Piechoty uczestniczącej w walkach m.in. pod Monte Cassino, gen. Nikodema Sulika, Anną (zmarła w wieku 91 lat w 2015 r.). Osobiście żałuję, że decyzją jego rodziny szczątki przedostatniego prezydenta RP na obczyźnie nie zostały pochowane w Świątyni Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie, tak jak stało się to z doczesnymi szczątkami prezydentów: Władysława Raczkiewicza, Augusta Zalewskiego, Stanisława Ostrowskiego. Spoczął tam również jego następca, śp. prezydent harcmistrz Ryszard Kaczorowski. Należy jednak tę decyzję uszanować.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2b w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jednolity Dz.U. 2021 poz. 1836 ze zmianami) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz.U. 2022 poz. 2000 ze zmianami)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że po rozpoznaniu wniosku Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., działającego przez pełnomocnika, 8 grudnia 2022 r. wydał decyzję znak: IG-I.7220.41.12.2022.OK zezwalającą wnioskodawcy na wejście na teren nieruchomości oznaczonej jako działki ewidencyjne 1604/5 i 1605, obręb 0001 Oświęcim, jednostka ewidencyjna Oświęcim – Miasto, w celu wykonania badań terenowych, w szczególności odwiertów geotechnicznych, aby możliwa była analiza podłoża gruntowego, ocena kategorii geotechnicznej oraz określenie geotechnicznych warunków posadowienia przedmiotowej inwestycji pn. „Budowa gazociągu DN500; MOP 8,4 MPa relacji Skoczów-Komorowice-Oświęcim- Etap II od ZZU Wilanowice do ŚNO w Oświęcimiu”.

Decyzja określa sposób, zakres i termin korzystania z nieruchomości.

Decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

POUCZENIE

1. Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią decyzji w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków, pokój 320, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną pod nr 12 39-21-881.
2. Od wydanej decyzji stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania do Ministra Rozwoju i Technologii, za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uznaje się za dokonane. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w urzędzie wojewódzkim.
3. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 SPOŁECZEŃSTWO

16 OBRONA NARODOWA

17-18 PUBLICYSTYKA

19 SPORT/TV

20 SPORT



OBRONNOŚĆ \ Ćwiczenia wojskowe dla rezerwistów – kilka oczywistych prawd o wojsku, wojnie i pokoju

W demokracji wojsko to życie, a nie śmierć

Informacja o tym, że planowane jest wezwanie na ćwiczenia wojskowe 200 tys. rezerwistów, wywołała dziwne reakcje. Dziwne, zważywszy na to, że świat w 2022 r. zmienił się diametralnie. Na szczęście większość klasy politycznej, nie tylko z obozu rządzącego, odnosi się do tego ze zrozumieniem, ale pojawiają się głosy publicystów, a przede wszystkim liczne wpisy na współczesnej agorze – w mediach społecznościowych – wskazujące na kompletne odrealnienie. Dlatego warto powiedzieć parę oczywistych prawd o wojsku, wojnie i pokoju.



Marcin Herman

Przed wszystkim nie są to powołania na wojnę, a pojawiają się często głosy w stylu: nie oddam mojego syna na wojnę, żeby wrócił w plastikowym worku.



**Fundacja
Pomnik
Ofiar Katynia**

**Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika**

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



Chcesz pokoju, szykuj się do wojny

Przecież jednak tu nie chodzi o śmierć, ale o życie. Co to w ogóle za bzdura – przekonywanie, że przeszkolenie wojskowe równa się wysłaniu na wojnę. Chodzi właśnie o to, żeby wojny u nas nie było, żeby nikt nie musiał ginąć – ani cywile, ani wojskowi. Rok 2022 potwierdził starą prawdę: chcesz pokoju, szykuj się do wojny. To właśnie brak przygotowania militarnego kraju, rozbrojenie go, zwiększa zagrożenie dla kraju położonego blisko Rosji.

Kraj uzbrojony, z upowszechnioną służbą wojskową, z silnymi postawami proobrobnymi, z całą infrastrukturą na wypadek obcego ataku (w naszym wypadku powiedzmy wprost: na wypadek ataku Rosji) jest po prostu bezpieczny. Wojna do niego nie przyjdzie. Dobrym przykładem jest Finlandia. Ledwie kilkumilionowy kraj, ale mający ponad 1,3 tys. km granicy z Rosją, w ogóle Rosji się nie boi. Nie chodzi tylko o przedstawicieli rządu, polityków, chodzi o powszechne poczucie wśród ludzi. Prawie jedna czwarta Finów ma doświadczenie wojskowe, ogromna część tego społeczeństwa umie posługiwać się bronią i ma broń w domu lub domku weekendowym (w Finlandii bardzo popularne są polowania, ale chodzi też o to, że po prostu Finowie są obcy z bronią i różnymi technikami survivalu, to ich hobby). Dlatego nie boją się Rosji, bo wiedzą, że Rosja takiego kraju nie zaatakuje, to byłoby samobójstwo, a nawet jeśli, to odeprą jej atak tak jak w 1939 r. Ponadto mają rozbudowaną sieć wygodnych, nowoczesnych schronów. To



Finlandia ma rozbudowaną sieć wygodnych, nowoczesnych schronów. To całe podziemne miasta z wieloma udogodnieniami, takimi jak baseny, siłownie i sklepy | fot. Twitter/d

całe podziemne miasta z wieloma udogodnieniami, takimi jak baseny, siłownie, sklepy. A przecież nikt nie powie, że Finlandia to kraj agresywny, militarystyczny, wręcz przeciwnie, to jeden z wzorów, jak to się dzisiaj nazywa, postępowości.

Podobnie w czasach zimnej wojny przygotowana była Szwecja, neutralny wówczas kraj, ciągle nękany groźbami rosyjskimi i „rajdami” sowieckich okrętów podwodnych między szwedzkimi szkieletami. Po zakończeniu zimnej wojny Szwecja uległa złudzeniom charakterystycznym dla większości krajów Zachodu, że wojsko już nie będzie potrzebne, a wojna czy zagrożenie wojenne to zapieczętowana przeszłość. Wydatki na armię gwałtownie spadały, doszło nawet do tego, że na najbardziej wysuniętej na wschód i zagrożonej wyspie Gotlandia nie było szwedzkich żołnierzy. Dopiero po rozpoczęciu poprzedniej inwazji rosyjskiej na Ukrainę, po 2014 r., Szwecja zaczęła znowu zwiększać wydatki na wojsko. Krótko przed rozpoczęciem obecnej inwazji rosyjskiej na Ukrainę na Gotlandię powróciły oddziały szwedzkiej armii. A po jej rozpoczęciu, jak wiadomo, Szwecja (podobnie jak Finlandia) zerwała z tradycją neutralności, składając wniosek o przystąpienie do NATO. Poprzedni lewicowy rząd Szwecji zaczął też prace nad przywróceniem obowiązkowej powszechnej służby wojskowej, także dla kobiet. Obecny centroprawicowy to kontynuuje. I znowu nikt przecież nie twierdzi, że Szwecja to militarystyczny, wojenny, agresywny kraj. Normalni ludzie kiwają głową ze zrozumieniem.

Sztuka organizacji i zwornik społeczeństwa

Polska też zwiększa swoje wydatki na obronność od kilku lat, a po rozpoczęciu obecnej rosyjskiej inwazji na Ukrainę jeszcze bardziej przyspieszyła unowocześnianie i zwiększanie liczności polskiej armii. Kupujemy ciężki sprzęt z USA, Korei Południowej, który już zresztą przybywa. Dobrze rozwijają się WOT. Kolejnym logicznym krokiem jest upowszechnienie doświadczenia wojskowego. Żeby wróg wiedział, że oprócz armii pod bronią mamy jeszcze, jak Finlandia, zasoby wyszkolonych rezerwistów. To znaczy jeszcze nie mamy, ale będziemy mieć. Zresztą owe 200 tys. to i tak jest stosunkowo niewiele. Ale dobre na początek.

Wojsko to poza tym nie tylko sama „sztuka wojenna”. Wojsko to także wszystko, co mu towarzyszy, w normalnym wolnym kraju czynnik rozwoju i stabilizacji społeczeństwa, a także jego gospodarki. Wojsko to innowacje, przemysł, zamówienia, nowoczesność, wojsko to wspomniane „postawy proobronne” – świadomość wśród polityków i zwykłych ludzi, co robić, by zapobiegać wojnie, a co robić, jeżeli, nie daj Boże, do niej dojdzie. Nie tylko na polu walki, lecz także na zapleczu – w szpitalach, przemyśle, infrastrukturze. Wojsko i to, co z nim związane, to również pole, na którym mogą współpracować różni ludzie bez względu na pochodzenie społeczne, poglądy polityczne, światopogląd, płeć itd.

Wojsko w normalnym, wolnym kraju to również droga samorozwoju i kariery. Już teraz wielu ludzi, którzy są w WOT albo przeszli przez WOT, mówi, jak wiele mogli nauczyć się w wojsku, co już przydaje się w życiu cywil-

nym. A im bardziej system i infrastruktura wojskowa będą rozwinięte, im więcej specjalistów i nowoczesnych rozwiązań w wojsku, tym większe możliwości będzie ono stwarzać.

Motor postępu

Przy okazji zadaje to kłam twierdzeniom pacyfistów i innych odrealnionych pięknoduchów, takich jak papież Franciszek, że to takie straszne, że tyle a tyle na świecie wydaje się na armię, a dużo mniej na zwalczanie głodu. Tylko że wydatki na wojsko w normalnym kraju służą też innym gałęziom gospodarki i społeczeństwa. To jeden z motorów postępu gospodarczego, technologicznego i społecznego, który służy ostatecznie nawet najbardziej. Przecież tak wiele wynalazków, z internetem na czele, wyszło z wojska. To nawet zabawne, że papież lub jego służby prasowe wysyłają swoje apele przeciwko wydatkom na armię przez internet, który wynaleźli specjaliści z armii USA.

Wydatki na broń w krajach wolnych, miłujących pokój, jak nasz, też nie służą śmierci, lecz życiu. Pokój i życie na ogromnej połaci świata zapewnia potęga NATO, z USA na czele, z jej wojskowymi, nowoczesną bronią, systemami obrony, systemami logistycznymi, bardzo rozbudowaną obecnością wojskową w różnych częściach globu, ze swoimi wynalazkami, z ekspertami z różnych dziedzin – od inżynierów, przez specjalistów od bezpieczeństwa międzynarodowego, po wywiad itd.

Wojsko w naszej cywilizacji to więc postęp, pokój i życie, a nie śmierć. Wojsko to śmierć tylko w tyraniach takich jak Rosja.



SREBRO WASICK

PEŁYWANIE \ Katarzyna Wasick, czasem 23,55 s, zdobyła srebrny medal w wyścigu na 50 m stylem dowolnym mistrzostw świata w pływaniu na krótkim basenie w Melbourne. Szybsza od Polki była Australijka Emma McKeon, która wynikiem 23,04 ustanowiła rekord mistrzostw.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PNIEDZIAŁEK 19 GRUDNIA 2022

SPORT/TV

19

SKOKI NARCIARSKIE \ Drugi w sobotę, pierwszy w niedzielę

Wielka forma Kubackiego

W sobotę był drugi, a w niedzielę nie miał już sobie równych. Dawid Kubacki potwierdził znakomitą formę w Engelbergu, w ostatnich konkursach przed Turniejem Czterech Skoczni. W weekend polski skoczek umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata. Z bardzo dobrej strony pokazał się także Piotr Żyła.

Krzysztof Oliwa

Kubacki wygrał przede wszystkim dzięki świetnej pierwszej próbie, w której uzyskał 141,5 m. W efekcie na półmetku wyprzedzał Manuela Fettnera (138 m) o 6,7 pkt. Żyła (139,5 m) z kolei zajmował wówczas trzecie miejsce. W finale próba Kubackiego już nie była tak dobra, ale wystarczyła do zwycięstwa. Skoczył 135,5 m, czyli 2,5 m bliżej od Fettnera, i ostatecznie okazał się lepszy od Austriaka o 3,2 pkt. – Skok w pierwszej serii dał mi dokładnie to, czego potrzebowałem. Nie popełniam dużych błędów, ale moje skoki wciąż nie są idealne – powiedział Kubacki.

37-letni Fettner zanotował w niedzielę swój najlepszy w karierze występ w Pucharze Świata. Został też



W tym sezonie Dawid Kubacki nie ma sobie równych | fot. Grzegorz Momot/PAP

trzecim najstarszym skoczkiem w historii, któremu udało się stanąć na podium – za Japończykami Noriakiem Kasaim (42 lata) i Takanobu Okabe (38 lat). Żył

skok 134-metrowy kosztował spadek na piąte miejsce. Anze Lanisek najpierw uzyskał 135, a następnie 142 m. Na czwartym miejscu uplasował się Norweg

Halvor Egner Granerud (135 i 137,5 m).

Z kolei w sobotę Kubacki prowadził po pierwszej serii z przewagą pół punktu nad Laniskiem. W drugiej

Wyniki niedzielного konkursu

1. D. Kubacki 300,4 pkt
2. M. Fettner 297,2
3. A. Lanisek 293,7

...
5. P. Żyła 292,3

Wyniki sobotniego konkursu

1. A. Lanisek 320,3 pkt
2. D. Kubacki 317,0
3. P. Żyła 312,3

...
8. K. Stoch 287,8
23. P. Wąsek 270,2

Słoweniec oddał najdłuższy skok w konkursie – 142 m, zawieszając bardzo wysoko poprzeczkę przed Polakiem. Kubacki lądował dwa metry bliżej i ostatecznie przegrał z nim o 3,3 pkt.

Bardzo solidnie skakał Żyła, który po raz drugi w tym sezonie stanął na podium zawodów PŚ. Z konkursu na konkurs poprawia się również Kamil Stoch.

W sobotę dwóch Biało-Czerwonych stanęło na podium, co zdarzyło się po raz pierwszy w tym sezonie, a po raz 21. w historii. W Engelbergu doszło do takiej sytuacji już po raz czwarty. Poprzednio – niemal dokładnie cztery lata temu – 16 grudnia 2018 r. Żyła był drugi, a trzecią pozycję zajął Stoch.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:55 Pytanie na śniadanie	06:10 Ukryta prawda (1363) - serial	06:00 Nowy dzień	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	10:35 Panorama	08:40 Małanowski i partnerzy (405) - serial	08:40 Małanowski i partnerzy (405) - serial	08:15 Wieś - to też Polska	08:15 Wieś - to też Polska
	08:35 Ranczo (106) - serial	10:40 Pytanie na śniadanie	07:05 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	09:10 Małanowski i partnerzy (406) - serial	07:35 Polska na dzień dobry	09:20 Muzyczne chwile
	09:35 Komisarz Alex (107) - serial	11:15 Rodzinka.pl (132) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	10:05 Sekrety rodziny (19) - serial	07:45 Rynki	09:30 Moja katolicka rodzina
	10:35 Ojciec Mateusz (6) - serial	11:50 Barwy szczęścia (2716) - serial	11:50 Ukryta prawda (1133) - serial	09:40 Dłaczego ja? (1180) - serial	07:55 Polska na dzień dobry	10:00 Informacje dnia
	11:25 Kasta - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	12:55 Tajemnice miłości (68) - serial	10:40 Dłaczego ja? (1180) - serial	10:05 Dzień z Republiką	10:15 Rozmowy niedokoń.
	12:00 Wiadomości	13:15 Zranione ptaki (188) - serial	14:00 Ukryta prawda (1364) - serial	11:40 Gliniarze (383) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	11:30 Mały Katyń: Obóz nkwd w Trzebusce
	12:10 Agrobiznes	14:05 Va banque - teleturniej	15:05 Ukryta prawda (1155) - serial	12:50 Wydarzenia	15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	12:00 Anioł Pański
	12:30 Agropogoda	14:35 Na sygnale (325) - serial	16:10 Ten moment (36) - serial	13:20 Interwencja	15:35 Republika po południu	12:03 Informacje dnia
	12:35 Magazyn rolniczy	15:10 Wydział kryminalny	16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:40 Trudne sprawy (1110) - serial	16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	12:20 Mojżesz - 10 przykazań
PO POŁUDNIU	12:55 BBC w Jedynce	16:00 Kitzbühel (109) - serial	17:55 Ukryta prawda (1134) - serial	14:40 Dłaczego ja? (1001) - serial	16:15 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	13:30 Muzyczne chwile
	14:00 Wspaniałe stulecie (162) - serial	16:35 Familiada - telet.	19:00 Fakty	15:50 Wydarzenia	17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.	13:30 Msza święta z Jasnej Góry
	15:00 Wiadomości	17:15 Zakazany owoc (117) - serial	19:35 Sport	16:10 Pogoda	17:15 Wolne głosy	14:30 7 Kościołów Apokalipsy
	15:10 Pogoda	18:00 Panorama	19:45 Pogoda	16:15 Interwencja	17:55 Wolne głosy	15:00 Brat Kalikst z Poczekajki
	15:20 Alarm!	18:20 Va banque - teleturniej	19:55 Uwaga!	16:30 Na ratunek 112 (439) - serial	18:15 Ekonomia raport - flash	15:50 Ma się rozumieć
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	18:45 Zranione ptaki (189) - serial	20:15 Na Wspólnej (3543) - serial	17:00 Gliniarze (601) - serial	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:00 Informacje dnia
	16:05 Przysięga (769) - serial	19:30 Barwy szczęścia (2716) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	18:00 Pierwsza miłość (3520) - serial	19:00 Sport w Republice	16:10 Sanktuaria polskie
	17:00 Teleexpress	20:10 Barwy szczęścia (2717) - serial	21:35 Totalne remonty Szelągowskiej - pr. rozryw.	18:50 Wydarzenia	19:10 Prognoza pogody	16:30 Porady medyczne bonifratrów
	17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”	22:40 Odważna - thriller, Australia/USA 2007.	19:25 Gość „Wydarzeń”	19:40 Codziennie ***** Putina	17:00 Świadkowie
	17:55 Klan (4067) - serial	20:55 M jak miłość (1694) - serial	23:00 Django - western, USA 2012.	19:45 Sport, pogoda	20:00 W punkt	17:30 Zwyczajskie Powstanie: Wielkopolskie
WIECZOREM	18:20 Kasta - serial	21:55 Izabela, królowa Hiszpanii (16) - serial	Erika Bain wraz z naręczonym padają ofiarami brutalnego napadu, w wyniku którego jej ukochany ginie, a ona zostaje ciężko ranna. By przewyciężyć strach i zaspokoić pragnienie sprawiedliwości, kobieta wkracza na drogę zemsty.	20:05 Megahit: Szybcy i wściekli: Hobbs i Shaw - film sensacyjny, USA 2019	21:15 Mówi się... Putina	17:45 Mój zielony pojęcie
	19:00 Jeden z dziesięciu - teleturniej	22:55 Świat bez fikcji: Indie Modiego - film dokumentalny, Francja 2022	01:10 Co za tydzień	02:40 Joker - dramat sensacyjny, USA 2015	22:00 Codziennie ***** Putina	17:55 Poczet wielkich Polaków
	19:30 Wiadomości	00:05 Co ludzie powiedzą - dramat obyczajowy, Francja/Niemcy/Dania/Szwecja/Norwegia 2017	01:40 Bates Motel (3) - serial		22:10 Zdaniem Kowalskiego	18:00 Anioł Pański
	20:05 Pogoda	02:05 O mnie się nie martw 10 (6) - serial			22:35 Ekonomia raport	18:05 Informacje dnia
	20:10 Sport				23:00 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	18:15 Rozmowy niedokoń.
	20:15 Alarm!				23:20 Poland Daily	19:25 Drzewo Jessego z Offczarkiem
	20:30 Leśniczówka (624) - serial				00:15 Ekonomia raport - flash	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
	21:00 Teatr Telewizji: Urodziny Mistrza - sztuka Zbigniewa Książka				00:25 Polska na dzień dobry	20:00 Informacje dnia
	22:15 Saper - dramat sensacyjny, USA 1998				01:35 Dokument w Republice	20:20 Różaniec
	00:05 Powiedz „tak” - komedia romantyczna, Niemcy/USA 2001					20:50 Myśląc Ojczyzna
	01:55 Papillon. Motylek - dramat biograficzny, Czechy/USA/Hiszpania 2017					21:00 Apel Jasnogórski

Najlepszy sposób na ogłaszanie się w prasie!

Szanowni Państwo, publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na e-maila: reklama@gpcodziennie.pl

Koszt ogłoszenia w wydaniu ogólnopolskim to jedyne 4 zł netto od słowa.

Skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny. Przyjmujemy zgłoszenia od poniedziałku do piątku w godz. 9–15.

Zapraszamy do współpracy!

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



SOUTHGATE ZOSTAJE

MUNDIAL \ Gareth Southgate pozostanie na stanowisku selekcjonera reprezentacji Anglii i poprowadzi drużynę podczas eliminacji do Euro 2024. W Katarze Anglicy odpadli w ćwierćfinale, przegrawszy z drużyną narodową Francji 1:2.

20

PONIEDZIAŁEK 19 GRUDNIA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Facebook/d

Dominacja Argentyny, błysk geniuszu Kyliana Mbappé, pełna emocji dogrywka i pasjonujące rzuty karne. To był najlepszy finał mistrzostw świata w historii. Po 36 latach tytuł powędrował do Argentyny, a najszczęśliwszą osobą na boisku był Lionel Messi, dla którego mundial w Katarze był fantastycznym zwieńczeniem kariery.

Krzysztof Oliwa

Finałowe spotkanie z trybun oglądał Emmanuel Macron. Jego argentyński odpowiednik, Alberto Fernández, zdecydował się na pozostanie w domu. Zasugerował, że swoją obecnością nie chciałby przynieść pecha piłkarzom, którzy w Katarze mogą liczyć na wsparcie wielu kibiców. Argentyniacy są bardzo przesadnym narodem.

Spora ich część uważa, że obecność ważnych polityków na stadionie nie sprzyjała zawodnikom. Poprzednik prezydenta Fernandesa – Mauricio Macri – był oskarżany w mediach społecznościowych o przynoszenie pecha reprezentacji. Były prezydent, będący obecnie prezesem FIFA Foundation, oglądał z trybun przegrany mecz Argentyny z Arabią Saudyjską.

MUNDIAL \ Argentyna mistrzem świata

Najlepszy finał w historii



fot. Ronald Wittek/EPA/PAP

Argentyniacy szukali szczęścia także w osobie sędziego Szymona Marciniaka. Kiedy ogłoszono, że to Polak będzie prowadził zawody, od razu miejscowe media podały, że urodzony w Płocku arbitr urodził się 7 stycznia. Tego samego dnia co Romualdo Arppi Filho, który prowadził finał mistrzostw świata w 1986 r., kiedy Argentyna pokonała Niemcy 3:2.

W pierwszej części meczu przesady nie miały najmniejszego znaczenia, bo Argentyna zdecydowanie lepiej prezentowała się na boisku. Początkowo mecz toczył się w środkowej strefie bo-

iska. W 20. minucie Ángel Di María został podcięty w polu karnym przez Ousmane Dembélé. Marciniak nie miał najmniejszych wątpliwości i wskazał na jedenasty metr. Rzut karny na gola pewnie zamienił Leo Messi.

Prowadzący Argentyniacy cofnęli się, oddając pole Francuzom. Ale Trójkolorowi grali wolno i schematycznie, nie byli w stanie rozmontować szczelnej defensywy ekipy z Ameryki Południowej. Argentyna czekała na kontrę i taka okazja nadarzyła się w 36. minucie. Po przechwycie piłki na własnej połowie w stronę bramki bł-

skawicznie pomknął Messi, podał do Di Marii, a ten podwyższył prowadzenie.

Trener Francuzów Didier Deschamps zareagował natychmiast, dziękując za grę Giroud i Dembélé. W ich miejsce jeszcze w pierwszej połowie weszli Kolo Muani i Marcus Thuram, ale na niewiele to się zdało, bo to Argentyniacy byli bliżej kolejnych goli.

Kiedy wydało się, że czeka nas nudne wyczekiwanie do ostatniego gwizdka sędziego, Otamendi powalił w polu karnym Kolo Muaniego. Do ustawionej na jedenastym metrze piłki pod-

szedł Mbappé i wlał nadzieję w serca kibiców.

Nie minęło 60 sekund, a napastnik PSG po raz drugi cieszył się z gola, dając remis. Argentyna była oszołomiona, ale w samej końcówce mogła jeszcze rozstrzygnąć losy finału. W siódmej minucie doliczonego czasu piekielnie mocnym strzałem z dystansu popisał się Messi, Lloris z najwyższym trudem wybił piłkę nad bramkę.

Prawdziwy festiwal emocji czekał nas w dogrywce. Padły dwa gole, a w rolach głównych znów wystąpili Messi i Mbappé. Szans na rozstrzygnięcie nie brakowało, ale ostatecznie o tym, kto będzie mistrzem świata, zadecydowały rzuty karne.

A w nich więcej wyrachowania mieli Argentyńczycy. Ciśnienia nie wytrzymało dwóch Francuzów. Uderzenie Comana obronił Martinez, a strzał Tchouameniego minął bramkę.

Wraz z końcowym gwizdkiem rozpoczęła się prawdziwa fiesta. Rozkochana w futbolu Argentyna czekała na mistrzowski tytuł aż 36 lat. Łez nie krył także Messi, który jeszcze przed rozpoczęciem turnieju zapowiedział, że to jego ostatni mundial. Z najważniejszą piłkarską imprezą pożegnał się najlepiej, jak mógł – w glorii mistrza świata.

**Argentyna – Francja
3:3 (2:2, 2:0) k. 4:2****Gole:** Messi (23'-k), (109'), Di Maria (36')

– Mbappé (80'-k), (81'), (118'-k)

KRZYŻÓWKA

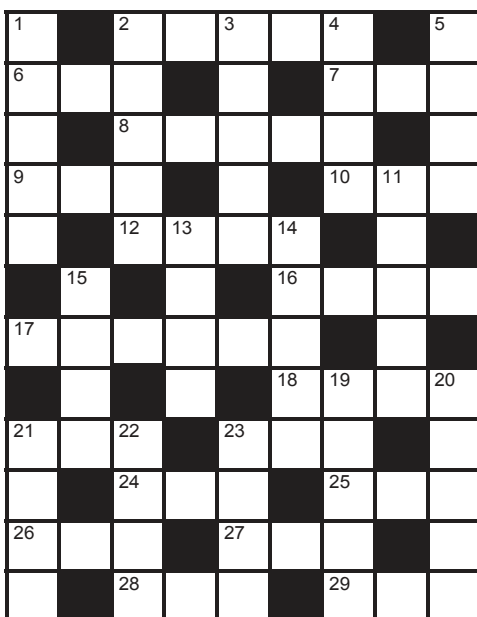
POZIOMO

- góry w Maroku
- brak polysku
- przydomem Eisenhowera
- narzędzie praludzi
- rzeka jak rogacz
- zespół z Chylińskiej
- brat Kaina
- lany na andrzejki
- smażone z ziemniaków
- leczy rany
- okrągła liczba
- wąż z „Księgi Dżungli”
- podstawowy rozpuszczalnik
- nocny motyl
- freudowska jaźń
- część dzieła
- lodowa tratwa
- postać z „Elementarza”

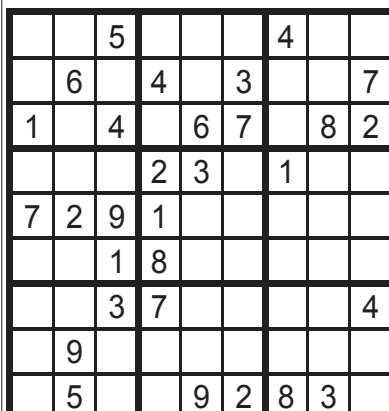
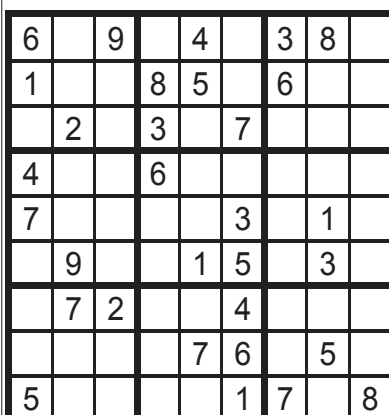
PIONOWO

- zapachowy utrwalacz
- bogini z sową
- wśród ballad Mickiewicza
- dziurawe w kuchni
- portowe nabrzeże
- wnęka w ścianie

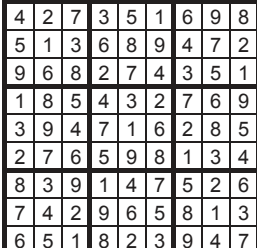
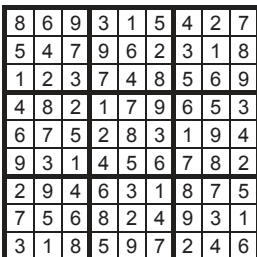
- zaraz po alfie
- Elza z buszu
- podziemny ssak
- choroba oczu, katarakta
- pełna ubrań
- kierownica statku
- obramowanie czapki
- ogon lisa



SUDOKU



ROZWIĄZANIA

**Gazeta
Polska
codziennie**e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz

Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska

Sekretarz redakcji: Katarzyna Ruczkowska-Szczęsniewicz

Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska

Polska: Igor Szczęsniewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Obrona narodowa: Igor Szczęsniewicz

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)

Justyna Foksovicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.)

Anna Krajcowska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.)

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.

FINANSE WARSZAWA JUŻ MA, RADOM DZIŚ ZDECYDUJE

Trwają dyskusje nad budżetami na 2023 rok

Grudzień to w samorządach czas gorących dyskusji nad kształtem budżetów na kolejny rok | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Końcówka roku to okres, w którym samorządowcy podsumowują to, co udało się zrobić w danym roku, a czego zabrakło. Jednak koniec grudnia to również czas przyjmowania budżetu na kolejny rok. Uchwaliła go już stolica. Dziś decyzję o kształcie przyszłorocznego budżetu podejmą miejscy radni w Radomiu.

Natalia Karcz-Kaczkowska

Grudniowe sesje rad miast, powiatów i innych jednostek samorządowych to jedno z najgorętszych obrad. Właśnie wtedy podejmowane są decyzje o tym, w jaki sposób będą wydatkowane miejskie środki w kolejnym roku. Taką dyskusję mają już za sobą radni w Warszawie. Jak zatem prezentuje się budżet stolicy na 2023 r.?

Dyskusja w trakcie sesji budżetowej – jak można było się spodziewać – była dość burzliwa. Jakie przyniosła konkrety? Jak wskazał skarbnik miasta, prognozowane dochody Warszawy w przyszłym roku to 20,218 mld zł, a wydatki to 24,371 mld zł. Gdzie więc miasto planuje cięcia? Dotyczyć one będą m.in. remontów zabytkowych kamienic i budynków, m.in. gmachu Sinfonii Varsovii.

– To budżet z największą kwotą rezerw w historii ostatnich budżetów – zaznaczył przewodniczący klubu PiS Dariusz

\\ Dyskusja w trakcie sesji budżetowej – jak można było się spodziewać – była dość burzliwa. Jakie przyniosła konkrety? Jak wskazał skarbnik miasta, prognozowane dochody Warszawy w przyszłym roku to 20,218 mld zł, a wydatki to 24,371 mld zł. Gdzie więc miasto planuje cięcia? Dotyczyć one będą m.in. remontów zabytkowych kamienic i budynków \\

Figura. Radni Nowej Lewicy wytykali zaś rządzącej KO, że zabrakło w nim m.in. odpowiednich środków na dofinansowanie Straży Miejskiej czy szeroko pojętego mieszkalnictwa lub chociażby zwiększenia efektywności energetycznej budynków. Za przyjęciem budżetu głosowało 38 radnych, 14 było przeciw, a cztery osoby wstrzymały się od głosu.

Dziś nad kształtem przyszłorocznego budżetu będą dyskutowali radni w Radomiu. Patrząc na dotychczasowe debaty nad zaprezentowanym projektem uchwały, dyskusja może być równie burzliwa co w stolicy. Prezydent Radomia określił budżet na 2023 r. mianem budżetu kryzysu, inflacji i drożyzny. Według projektu dochody mają wynieść 1,297 mld zł, wydatki zaś 1,435 mld zł. Deficyt to ponad 138 mln zł. Jedynie 10 proc. wszystkich wydatków mają stanowić inwestycje, wśród nich największa pozycja to przebudowa wiaduktu na ul. Żeromskiego.

WARSZAWA

Z chodnika na stół operacyjny

Zimowa aura za oknami jednych cieszy, od innych wymaga większego nakładu pracy (choćby od właścicieli prywatnych posesji, którzy muszą pamiętać o odśnieżaniu chodników przed nimi), ale od wszystkich wymaga ogromnej ostrożności. Niekiedy niewinny spacer miejskim chodnikiem w warunkach zimowych może skończyć się na stole operacyjnym. Tylko w ostatni piątek w samej Warszawie do Kliniki Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu Szpitala Klinicznego Dzieciątka Jezus UCK WUM trafiło na stół operacyjny osiem osób z powodu złamań kończyn na skutek upadku na oblodzonym chodniku. Takie dane

w rozmowie z PAP przekazał dr hab. n. med. Paweł Łęgosz – ortopeda i traumatolog narządu ruchu, zastępca ordynatora Kliniki Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu Szpitala Klinicznego Dzieciątka Jezus UCK WUM. Przy obecnie panujących warunkach pogodowych na szpitalne oddziały ratunkowe trafia średnio 20–30 osób z powodu złamań kończyn. Lekarz stwierdził, że stołeczne chodniki i ulice są słabo odśnieżane. Jednak jak zapewniają przedstawiciele Zarządu Oczyszczania Miasta, miejskie ekipy w terenie cały czas sprawdzają stan ulic oraz terenów dla pieszych i w przypadku niewywiązywania się firm odpowiedzialnych za odśnieżanie ze swoich obowiązków nakładane są na nie kary.

(oprac. nkk/PAP)





KURY DO KURNIKÓW

PROFILAKTYKA \ Mazowiecki wojewódzki lekarz weterynarii apeluje do hodowców i posiadaczy drobiu, aby zamykali kury w kurnikach, a kaczki i gęsi odizolowali od reszty ptactwa. Jak zaznaczono, chodzi o profilaktykę i jak na razie nie ma ryzyka rozprzestrzeniania się ptasiej grypy. Jednocześnie przypomniano, że każde nietypowe zachowanie ptactwa należy zgłaszać do powiatowych lekarzy weterynarii.

fot. Wikipedia/d

WARSZAWA

Woda w kranie zamarzła

Awarie wodociągowe to częsta bolączka wielu warszawskich budynków. Wiele rur jest bardzo starych, dochodzi do zatworów albo poważnych pęknięć. Do jednej z takich awarii i wielogodzinnego odcięcia wody dla mieszkańców doszło na ul. Fabrycznej, na stołecznym Powiślu. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji podstawilo beczkowóz, ale z powodu niskiej temperatury jego kranie zamarzły. Czy to oznacza, że w przypadku ataku zimy miejskie wodociągi są bezbronne?

Anna Gębalska-Berekets

Awarie wodociągowe na Grochowskiej, wyłączony ruch i kilkugodzinne utrudnienia; ogromna awaria na Bródnie, gdzie jeden z parkingów samochodowych został zalany przez brudną ciecz; a niedawno także awaria na ul. Fabrycznej, na stołecznym Powiślu. W jej wyniku doszło do odcięcia wody mieszkańcom.

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji podstawilo beczkowóz. Z naszą redakcją skontaktował się pan Jarosław Kok, który opisał całą sytuację. Z relacji mężczyzny wynika, że z powodu niskiej temperatury kranie beczkowozu zamarzły.

\\ Dowiedziałem się, że beczkowóz zostanie zabrany, ale nie będzie nowego, MPWiK nie ma bowiem urządzeń tego typu działających na mrozie – mówi pan Jarosław Kok \\

– Dowiedziałem się, że beczkowóz zostanie zabrany, ale nie będzie nowego, bowiem MPWiK nie ma urządzeń tego typu działających na mrozie. Jestem w szoku, bo to oznacza, że w przypadku araku zimy i braku wody, miasto nie potrafi

sprawnie zadziałać – mówi pan Jarosław Kok.

W rozmowie z nami rzecznik MPWiK Marek Smółka deklaruje, że priorytetem Wodociągów Warszawskich jest usuwanie awarii jak najszybciej. Tłumaczy, że przypadek z ul. Fabrycz-

nej nie jest sytuacją nadzwyczajną, bo zamarzanie kranów beczkowozów towarzyszy ujemnej temperaturze.

– Wodociągi Warszawskie nie dysponują beczkowozami z podgrzewanymi kranami, zakup tego typu sprzętu musiałby zostać poprzedzony analizą wpływu takiego podgrzewania na jakość wody. Z obserwacji branży wynika, że inne przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne w kraju także korzystają z tradycyjnych beczkowozów – wyjaśnia Smółka. I dodaje: – Wodociągi Warszawskie na potrzeby awarii dysponują obecnie 20 cysternami o pojemności 5000 l oraz 6 mniejszymi beczkowozami mobilnymi o pojemności 1100 l, co zabezpiecza potrzeby miasta nawet w sytuacjach większych awarii.



– MPWiK powinno być przygotowane na tego typu sytuacje, bo one nie są nadzwyczajne i się zdarzają – mówi „Dodatekowi Mazowieckiemu” Dariusz Figura, stołeczny radny PiS.

Radny Wiktor Klimiuk również z PiS zwraca uwagę, że w Warszawie infrastruktura

INWESTYCJE



Coraz bliżej siedziby Muzeum Getta Warszawskiego

Udało się w końcu sfinalizować umowę z kwietnia 2020 r. Chodzi o przyszłą siedzibę Muzeum Getta Warszawskiego. Samorząd województwa mazowieckiego i dyrekcja muzeum podpisali umowę, dzięki której placówka stała się właścicielem całej nieruchomości na warszawskiej Woli.

Chodzi o działkę, na której mieściły się budynki dawnego szpitala dziecięcego Fundacji Bersohnów i Baumanów. To tam w czasie II wojny światowej działał szpital żydowski na terenie getta. Umowa z kwietnia nie mogła być do tej pory sfinalizowana z uwagi na roszczenia byłych właścicieli. Było to dopiero

możliwe po umorzeniu postępowania administracyjnego w tej sprawie przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze. Jak zapewnia dyrekcja muzeum, już niedługo ma ruszyć przetarg na rewitalizację terenu, a zakończenie prac planowane jest jeszcze w 2023 r. – Zabytkowy kompleks dawnego Szpitala Dziecięcego Bersohnów i Baumanów jest jednym z nielicznych świadków losów Warszawy oraz jednej trzeciej jej obywateli, warszawskich Żydów – podkreślał podczas podpisania umowy dyrektor Muzeum Getta Warszawskiego Albert Stankowski.

(oprac. nkk)

MIESZKALNICTWO

Inwestują w nowe lokale

W Otwocku czy Sierpcu powstaną kolejne lokale komunalne. W Płocku zaś powstaną mieszkania przeznaczone dla osób starszych w ramach programu Mieszkanie dla Seniora.

70 – to liczba rodzin, które znajdą swój dom w dwóch nowych blokach komunalnych w Otwocku. Jednak na razie przyjdzie im jeszcze poczekać, bo budowa nowych bloków komunalnych w mieście potrwa dwa lata. Inwestycja będzie realizowana przy ul. Kochanowskiego, gdzie dziś można natknąć się jedynie na ruiny dawnej przychodni i dawnych budynków mieszkalnych.

– Po blisko 20 latach w Otwocku powstaną nowe budynki komunalne, w których zamieszka 70 otwoczkich rodzin! Umowa na realizację tej ważnej inwestycji została już podpisana z wykonawcą. Dwa budynki wielorodzinne zostaną wybudowane przy ul. Kochanowskiego, a łączny koszt wyniesie 16,5 mln zł! Co ważne, na ten cel pozyskałimy 80 proc. dofinansowa-

nia z Rządowego Funduszu Dopłat – przekazał prezydent Otwocka Jarosław Margielski. Wiadomo, że w planowanej inwestycji znajdą się lokale jedno- i dwupokojowe.

Podobna inwestycja realizowana jest również w Sierpcu. Tam na nowe bloki komunalne czekali od blisko 40 lat. Dziś budowa ruszyła przy ul. Poziomkowej. Na najemców będzie czekało 16 mieszkań. Koszt całej inwestycji to 4 mln zł, z czego 80 proc. pokrywa Bank Gospodarstwa Krajowego. Pierwsi lokatorzy powinni wprowadzić się do nowych lokali już na początku 2024 r.

W Płocku zaś władze miasta wyszły z pomysłem programu Mieszkanie dla Seniora. W ramach programu ma powstać blok z 28 mieszkaniami. Zgodnie z zapowiedziami mają się w nim zna-

leźć jedno- i dwupokojowe lokale. Tym, czym będzie się wyróżniał budynek, to świetlica. Ponadto na terenie przyległym do budynku zaplanowano m.in. altanę ogrodową, siłownię i miejsce przeznaczone na uprawę warzyw i roślin.

Blok ma powstać już jesienią 2024 r. W przyszłym roku radni zdecydują o szczegółach dotyczących wynajmu lokali, wnioski zaś będzie można składać już w połowie przyszłego roku. Według ogólnych założeń będzie określona wysokość dochodów osób ubiegających się o najem lokalu. Będą to musiały być osoby powyżej 60. roku życia, nieposiadające tytułu prawnego do innego lokalu, którego wartość przewyższa wartość mieszkania, który będą mogli otrzymać.

(nkk)



REMONT LAZUROWEJ – OSTATNI ETAP

DROGI \ Ostatni odcinek ul. Lazurowej jest już w przebudowie. Jak podał stołeczny ratusz, w ramach inwestycji powstaną m.in. dwie jezdnie każda po dwa pasy ruchu. Chodzi o 500-metrowy odcinek ul. Lazurowej od ul. Górczewskiej do trasy S8.

fot. um.warszawa.pl/d



MALUCH+ BĘDZIE KONTYNUOWANY

FINANSE \ Jak przekazał wicewojewoda mazowiecki Sylwester Dąbrowski: – Dotychczas w województwie w latach 2016–2021 na realizację programu Maluch+ przeznaczono ponad 99,5 mln zł. Już wiadomo, że program będzie miał długofalowy charakter.

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska



Rzecznik MPWiK Marek Smółka tłumaczy, że przypadek z ul. Fabrycznej nie jest sytuacją nadzwyczajną, bo zamarzanie kranów beczkowozów towarzyszy ujemnej temperaturze | fot. mat. pras./d

ra wodociągowa jest w wielu miejscach przestarzała, więc awarie powinny być łatwe do przewidzenia.

– Okazuje się, że sprzęt awaryjny jest tak samo przestarzały i niewydolny jak uszko-

dzone instalacje. W ten sposób podległa władzom spółka zostawiła mieszkańców, dosłownie i w przenośni, na lodzie. Niestety trudno, żeby wyglądało to inaczej w sytuacji, kiedy głównym kluczem obsa-

dzania spółek jest klucz partyjny, a nie posiadane kompetencje. Żeby to zmienić, trzeba woli politycznej, ale tej najwyraźniej nie ma – podkreśla w rozmowie z nami samorządowiec.

RADOM

Aktywizują skazanych

Jak podkreślają w swoich wypowiedziach przedstawiciele Służby Więziennej, jedną ze skutecznych form resocjalizacji osób, które przebywały m.in. w aresztach śledczych, jest praca.

Doskonale zdają sobie z tego sprawę w Radomiu. Tamtejszy powiatowy urząd pracy podpisał porozumienie o współpracy z Aresztem Śledczym w Radomiu dotyczące właśnie aktywizacji zawodowej osadzonych. Jak przekazał PUP, zgodnie z założeniami projektu dorad-

nicy dowiedzą się przede wszystkim o nowoczesnych metodach poszukiwania pracy, czyli z jakich stron internetowych i grup społecznościowych mogą korzystać. Opowiemy, jak funkcjonuje aplikacja E-praca. Zaprezentujemy też prowadzoną przez nasz urząd grupę

poczęcie własnej działalności gospodarczej.

Powiatowy Urząd Pracy w Radomiu ma już doświadczenie w organizowaniu tego typu spotkań. Na początku tego roku odbyły się rozmowy z osadzonymi w Zakładzie Karnym w Żytkowicach. Oso-

\\ Pokażemy, z jakiej pomocy urzędu pracy można skorzystać: od kursów podnoszących kwalifikacje po szkolenia zawodowe. Uczestnicy dowiedzą się także, jak można pozyskać pieniądze na rozpoczęcie własnej działalności gospodarczej – mówi Ewelina Dusza \\

cy zawodowi już spotykają się z osadzonymi w ramach zaplanowanego cyklu spotkań informacyjnych i rozmawiają m.in. o nowoczesnych i skutecznych metodach poszukiwania pracy.

– Tematyka spotkań będzie zróżnicowana – podkreśla Ewelina Dusza, kierownik Działu Poradnictwa Zawodowego i Szkolenia Bezrobotnych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Radomiu, i dodaje: – Uczest-

„Szukam pracy – dam pracę”. Skupimy się także na tym, jak przygotować profesjonalne CV i jak dobrze zaprezentować się podczas rozmowy kwalifikacyjnej, online, przez telefon czy osobistej. Na koniec pokażemy, z jakiej pomocy urzędu pracy można skorzystać: od kursów podnoszących kwalifikacje po szkolenia zawodowe. Uczestnicy dowiedzą się także, jak można pozyskać pieniądze na roz-

by, które uczestniczyły w spotkaniach, jak przekazuje PUP, otrzymały m.in. oferty pracy, a także ulotki i materiały informacyjne przydatne przy poszukiwaniu zatrudnienia. Już wiadomo, że to nie koniec tego typu spotkań we wspomnianym zakładzie karnym. Najbliższe ma odbyć się w lutym przyszłego roku.

..... (oprac. nkk)

O TYM I OWYM

WYSZOGÓRÓD

Skarby trafiły do muzeum



foto: Facebook/d

Warto wybrać się do Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej. Tam na wystawie są prezentowane prawdziwe skarby. Chodzi o 130 denarów czeskich, angielskich, duńskich oraz jeden węgierski obol pochodzące z XI w. O odkryciach udostępnionych zwiedzającym placówkę informuje Muzeum Mazowieckie w Płocku.

„Są to: znalezione i przekazane przez realizatorów programu Misja Skarb zbiór dirhemów arabskich liczący 93 obiekty pochodzące z VIII–IX w. Początkowo, w czasie pierwszego ogólnopolskiego zlotu eksploratorów i poszukiwań śladów bitwy pod Słominem z 1863 r., pan Łukasz Chmielewski znalazł w okolicach Kobylnik (gmina Wyszogórd) jedną monetę. Poszukiwania kontynuowano pod kierunkiem Michała Antczaka z programu Misja Skarb w czasie drugiego zlotu. W ten sposób znaleziono pozostałą część skarbu. Monety pochodzą z okresu, kiedy na ziemi dzisiejszej Polski przybywali kupcy z północy, płacąc za nabywane towary srebrnymi monetami arabskimi. Dla miejscowych miały one wartość kruszcu, w związku z tym w czasie płacenia monety często łamano i ważono. Dlatego nazywamy je siekańcami. Znalezione i przekazane przez pana Mateusza Sałatę skarb składa się z monet z XI w. oraz fragmentów srebrnej biżuterii. Skarb – denary czeskie, angielskie i duńskie oraz jeden obol węgierski – został przypadkowo odkryty przez Mateusza Sałatę. W wyniku prac polowych znalezisko zostało

rozorane i można przypuszczać, że jego część w dalszym ciągu nie została jeszcze znaleziona. Oba wspaniałe, niezwykle cenne znaleziska można oglądać od dziś w muzeum w Wyszogrodzie. Trwa naukowe opracowanie skarbów, niebawem z pewnością ukaże się wydawnictwo im poświęcone” – czytamy na profilu muzeum w mediach społecznościowych.

Muzeum można odwiedzać od wtorku do piątku w godz. 10–16 oraz w weekendy w godz. 11–16 przy ul. Rynek 1 w Wyszogrodzie. Placówka jest oddziałem Muzeum Mazowieckiego w Płocku. Co można jeszcze zobaczyć, odwiedzając Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej? Jak nietrudno się domyślić, prezentowane ekspozyty dotyczą terenów środkowej Wisły, ale są to zabytki dotyczące żeglugi, handlu czy obyczajów ludzi zamieszkujących te tereny, a także obszar dawnej ziemi wyszogrodzkiej. Zwiedzający będą mogli zapoznać się również z działem, który ilustruje bardzo dobrze faunę i florę środkowego odcinka Wisły. Ponadto do 28 lutego przyszłego roku można oglądać wystawę „Zabytki skórzane z warsztatu szewskiego odkrytego na sochaczewskim podzamczu w XV–XVII w”. Zwiedzający zobaczą m.in. fragmenty skózanego obuwia odkryte podczas wykopalisk archeologicznych prowadzonych w 2019 r. na terenie budowy nowego amfiteatru w Sochaczewie.

..... (oprac. nkk)



JOSIP JURANOVIĆ

CYTAT DNIA \ Gdy dołączyłem do Legii, mój staż w chorwackiej drużynie nie był imponujący. W Legii zbudowałem dobrą formę, osiągnęliśmy duży sukces, mogłem pokazać się w europejskich pucharach i trener postawił na mnie również w kadrze. To wszystko doprowadziło mnie do dużego transferu. Czas w Legii i późniejsze występy w Celtico spowodowały, że zacząłem być ważnym graczem reprezentacji.

foto: Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Ostatni w tym roku mecz legionistów zakończył się ich zwycięstwem | fot. Legia.net/d

Wygrana na koniec roku

Legia wygrała 2:1 z Ruchem Chorzów w meczu kontrolnym rozegranym w Legia Training Center. Gole dla Wojskowych w pierwszej połowie strzelili Robert Pich i Paweł Wszółek. To był ostatni mecz stołecznej ekipy w tym roku.

Krzysztof Oliwa

Pierwsza połowa należała do legionistów. Już w 3. minucie wykazać się musiał golkeeper rywali – najpierw strzelał Paweł Wszółek, a następnie dobijał Robert Pich. Przyjezdni odpowiedzieli za sprawą uderzenia głową Płaskowskiego, ale próba ta była niecelna. W 15. minucie na strzał z dystansu zdecydował się Bartosz Slisz, lecz został zablokowany. Chwilę później potężnie z daleka uderzył Josue, ale bramkarz Ruchu w efektywny sposób wybił piłkę. W 20. minucie legioniści objęli prowadzenie. Ernest Muci wyłożył piłkę z prawej strony do Roberta Picha, a ten płaskim strzałem otworzył wynik spotkania.

Dziesięć minut później głową uderzał Maik Nawrocki, a piłka odbiła się jeszcze od murawy i przeleciała nad bramką. Dziesięć minut przed końcem Patryk Sokołowski dostrzegł Pawła Wszółka i uruchomił go długim podaniem, a ten podwyższył prowadzenie mocnym strzałem tuż przy słupku. W samej końcówce z woleja próbował jeszcze Rafał Augustyniak, ale dobrze spisał się bramkarz rywali.

Po zmianie stron goście mieli nieco więcej z gry, choć już w pierwszej akcji to legioniści zagrozili rywalom. Uderzenie Igora Strzałka zostało jednak obronione. W 53. minucie piłka wylądowała w bramce strzeżonej w drugiej połowie przez Jakuba Trojanowskiego (był to nieoficjalny debiut te-

go piłkarza w barwach Wojskowych), ale sędzia odgwizdał pozycję spaloną i trafienie nie zostało uznane. Piętnaście minut przed końcem Kacper Michalski wykorzystał płaskie dośrodkowanie i strzelił gola dla Ruchu Chorzów. Gości nie było jednak stać na więcej i ostatecznie Legia Warszawa zakończyła spotkanie zwycięstwem 2:1.

Przeciwko chorzowianom na boisku zabrakło kilku ważnych piłkarzy. – Bartosz Kapustka w ciągu tygodnia zgłosił lekkie dolegliwości. Podobna sytuacja dotyczyła Makany Baku. Mówimy jednak tylko o mikrourazach, które przytrafiły się w czasie treningów. Podjęliśmy taką decyzję, aby nie ryzykować pogłębienia się kontuzji. Carlitos do końca grudnia będzie trenował indywidualnie, a w nowym roku wróci do zajęć z drużyną – mówił asystent Kasty Runjaicia Przemysław Małecki.

Teraz sztab przygląda się młodym piłkarzom z akademii. – Bardzo dobrze zaprezentowali się chociażby Jakub Kisiel i Kacper Skibicki. Z dobrej strony pokazali się także Jan Ziółkowski i Jakub Jędrasik. Janek wcześniej nie trenował z nami z powodu choroby, teraz ma matury próbne, więc razem z drużyną wziął udział tylko w kilku jednostkach. Każdy z młodych piłkarzy pozostawił po sobie dobre wrażenie – ocenił asystent.

SIATKÓWKA



Porażka w pięciu setach

Cerrad Enea Czarni przegrali po pięciosetowym meczu z LUK Lublin w meczu 16. kolejki PlusLigi. Już jutro radomską ekipę czeka spotkanie z rewelacyjnie spisującą się Aluron CMC Wartą Zawiercie.

Mecz w hali Radomskiego Centrum Sportu rozpoczął się bardzo dobrze dla zespołu Pawła Woickiego. Cerrad Enea Czarni mimo problemów kadrowych zaczęli pojedynek z ogromnym animuszem. Wojskowi w tej partii ani na moment nie dali wyjść na prowadzenie ekipie z Lublina. Od początku prezentowali wysoką skuteczność w obronie, dzięki czemu tworzyli sobie szanse na kontry. Po jednej z nich skutecznym atakiem popisał się Damian Schulz, z nich skutecznym atakiem popisał się Damian Schulz, który wyprowadził zespół na prowadzenie (15:11). LUK, mimo że w końcówce partii przegrywał (21:17), doprowadził do remisu (22:22). Gospodarze zachowali jednak zimną krew i zwyciężyli w pierwszej odsłonie 25:22.

Dwie kolejne partie zapisane zostały na konto drużyny Dariusza Daszkiewicza. W drugim secie goście z Lublina zwyciężyli 25:21, a w następnej odsłonie pojedynku w hali Radomskiego Centrum Sportu wygrali (25:18). Cerrad Enea Czarni Radom nie zamierzali składać broni. Drużyna WKS po czwartej partii nadal liczyła się w grze o końcowy triumf w całym spotkaniu. Siatkarze trenera Woickiego zwyciężyli 25:22 i o wszystkim musiał zdecydować tie-break.

Początkowo w decydującej odsłonie piątkowego meczu gra toczyła się punkt za punkt, jednak po zmianie stron to LUK wyszedł na kilkupunktowe prowadzenie (8:5). Cerrad Enea Czarni zdołali dodać do swojego dorobku punktowego w tej partii już tylko trzy oczka, a ekipa LUK wygrała piątego seta 15:8, a cały mecz 3:2.

Teraz przed radomianami pojedynek na terenie Aluron CMC Warty.

(krol)